NUMER 199.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Sierpnia / 4 Września 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 4 Września 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałówna, wraz z Małżonkiem swym Jego Wysokością Wielkim Księciem Meklemburg Strelickim Jerzym — wyjechali dziś rano za granicę.

INSTRUKCYJA OGÓLNA
dla Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II,
Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego.
&c., &c., &c.

Rada Administracyjna Królestwa

W rozwinięciu artykułu 131 i następnych Ustawy o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem, dotyczących wyższego pensjonatu żeńskiego, pod nazwą Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, na zasadzie oraz artykułu 157 pomienionej Ustawy, na wniosek Kommisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, postanowiła i stanowi, co następuje:

DZIAŁ I.

O nadzorze nad Instytutem.

§ 1. Nadzór miejscowy nad Instytutem Aleksandryjsko-Maryjskim, pod opieką Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej zostającym, sprawuje Wizytatorka Honorowa, na wniosek Dyrektora Głównego Kommissji Rządowej Wyznań i Oświecenia przez Namiestnika w Królestwie powołana.

§ 2. Wizytatorka Honorowa zwiedza Instytut w każdym czasie, ma prawo wchodzić we wszystkie szczegóły, odnoszące się, bądź do wychowania uczennic, bądź do administracyi zakładu.

DZIAŁ II.

O osobach do składu Instytutu należących.

1. *O Radzie Pedagogicznej Instytutu.*

§ 3. Rada Pedagogiczna czuwa nad tem wszystkiem, co dotyczy nauk i obyczajów w Instytucie.

Do niéj głównie należy:

a) kwalifikacye i wybór uczennic na wakujące w Instytucie miejsca przyjąć się mających,—

b) przeglądanie cenzur i obmyślanie środków do poprawy niepilnych uczennic, oraz usuwanie niepoprawnych z Instytutu,—

c) przestrzeganie najściślejsze moralności i usuwanie wszelkich dla obyczajów szkodliwych wpływów,—

d) promocye do klass wyższych, oraz przyznawanie nagród i patentów,—

e) wybór kandydatek do bezpłatnego pomieszczenia w klassie dodatkowej pedagogicznej,—

f) wybór stypendystek, jeśli takowy ofiarodawcy Władzy edukacyjnej pozostawią,—

g) wybór i przedstawianie Kommisyi do zatwierdzenia nauczycieli, nauczycielek i guwernantek,—

h) rozkład nauk na dnie i godziny,—

i) zaopatrywanie Instytutu w pomoce naukowe i szafunek funduszu na pomnożenie biblioteki i gabinetów przeznaczonego,—

k) inicjatywa wszelkich ulepszeń i czynienie w tym względzie przedstawień do Wyższej Władzy.

§ 4. W Radzie Pedagogicznej składającej się z osób w artykule 140 Ustawy edukacyjnej wymienionych, oraz z Podprzełożonej, prezyduje Przełożona Instytutu; w razie jednak gdyby Wizytatorka Honorowa uznała potrzebę znajdować się na posiedzeniu Rady, miejsca swego tejże Wizytatorce ustępuje.

§ 5. Do zasiadania w Radzie Pedagogicznej w charakterze członków honorowych mogą być przez Dyrektora Głównego Kommissyi Wyznań i Oświecenia powoływane damy do składu Instytutu nie należące, które używać będą tytułu Mistrzyń Honorowych.

§ 6. Rada Pedagogiczna obraduje:

a) w komplecie zwyczajnym,

b) w komplecie zwiększonym,

c) w komplecie wyłącznie żeńskim.

§ 7. Czynności Rady Pedagogicznej, odnoszące się do ustępu *d* artykułu 3 niniejszego postanowienia, decydowane będą w jej komplecie zwiększonym, przez przybranie wszystkich nauczycieli i nauczycielek, przedmioty naukowe wykładających.

§ 8. Czynności tejże Rady, odnoszące się do ustępu *c* wskazanego wyżej artykułu, decydowane będą w komplecie wyłącznie żeńskim, składającym się z dam do Rady Pedagogicznej powołanych.

§ 9. Wszystkie inne przedmioty na mocy § 3go niniejszego postanowienia do artybucyi Rady Pedagogicznej należące, decydują się w jej komplecie zwyczajnym.

§ 10. Na posiedzenia Rady Pedagogicznej, tak zwyczajne, jak i w komplecie żeńskim, mogą być wzywane osoby do składu Rady nie należące, jeśliby wymagała potrzeba zasięgnienia bliższych objaśnień w przedmiocie, jaki pod dyskussyę Rady w jednym lub drugim komplecie przychodzi.

§ 11. Na posiedzeniach Rady w komplecie zwyczajnym i w składzie zwiększonym prowadzi protokół jeden z nauczycieli, na posiedzeniach zaś kompletu żeńskiego, jedna z nauczycielek do składu Rady należących.

§ 12. Posiedzenia Rady Pedagogicznej tak zwyczajne, jak i w składzie żeńskim, odbywają się stosownie do art. 140 raz na miesiąc, w kwestyach wszakże obyczajowych, jako z natury swojej naglących, posiedzenie nadzwyczajne Rady w każdym czasie zwołane być może.

II. *O Komitecie gospodarczym.*

§ 13. W Komitecie gospodarczym, składającym się z osób w artykule 140 Ustawy Edukacyjnej wymienionych, oraz z Podprzełożonej, prezyduje Przełożona.

Do komitetu tego należy:

a) wydawanie wszelkich rozporządzeń dotyczących gospodarczego zarządu w Instytucie,—

b) zarządzanie licytacyi na różne dostawy i na roboty w tymże Instytucie dokonać się mające,—

c) przechowywanie, wydatkowanie i kontrolla funduszów Instytutowych,—

d) obrachunek tygodniowy z gospodynią z udzielanych jej na drobne wydatki funduszów,—

e) składanie Kommissyi Rządowej we właściwych terminach rachunków, wedle zasad oddzielną Instrukcją wskazanych,—

f) kontrolla wydatkowania artykułów żywności, na zasadzie spisu potraw każdodziennie przez Przełożoną podpisywanego,—

g) mianowanie kancellisty, ogrodnika i szwajcara, oraz przyjmowanie gospodyni i jej pomocnicy, dozorczyń lazaretu, garderoby, bielizny i pralni.

§ 14. Wypłaty za jakąkolwiekbądź należność, nie inaczej dopełniane być mogą, jak na posiedzeniu Komitetu i wtedy równie likwidacje, jak kwity podpisem wszystkich członków opatrzone być powinny. Rachunki coroczne z funduszu skarbowego Najwyższej Izbie Obrachunkowej, z funduszu zaś opłat od uczennic Kommissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia do rewizyi i ostatecznego zadecydowania składane być mają.

III. *O obowiązkach Przełożonej i Podprzełożonej.*

§ 15. Przełożona mając na mocy art. 136 Ustawy edukacyjnej bezpośredni zarząd Instytutu, czuwa zarówno nad wychowaniem powierzonych zakładowi panienek, jak i nad tem wszystkiem co się gospodarstwa w Instytucie dotyczy.

§ 16. Ona otwiera przychodzące do Instytutu papiery i podpisuje ekspedycje, które od tegoż Instytutu wychodzą.

§ 17. Przełożona starać się powinna z całą macierzyńską troskliwością o rozwijanie umysłu, a szczególniej o kształcenie serca powierzonych Instytutowi wychowanek, powinna wpajać w nie pobożność, obeznawać ich praktycznie z wiadomościami w życiu domowem i gospodarstwie pożytecznemi, zaszczepiać w nich zamiłowanie porządku, pracowitości i oszczędności.

§ 18. Starać się będzie, aby młodzież zasadzała religię nie na słowach, ale na cnotach Chrześcjańskich, na miłości bliźniego, na odpuszczaniu uraz, pomocy nieszczęśliwym i prawdziwej rezygnacji w nieszczęściu.

§ 19. Przełożona czuwać będzie, aby w niedziele i święta, oraz codziennie przed rozpoczęciem lekcij, w kaplicy Instytutu msza święta odprawianą była, w czasie której panny śpiewem choralnym modłom kapłana towarzyszyć mają, oraz przestrzegać innych ćwiczeń religijnych, stósownie do przepisu przez Kommissję Rządową Wyznań i Oświecenia wydać się mającego.

§ 20. W obcowaniu z osobami i dziećmi innego wyznania, któreby znajdowały się w Instytucie, nie pozwoli żadnych względem religji sprzeczek, utrzymując w zakładzie ducha pokoju i miłości ewangelicznej.

§ 21. Ugruntuje w sercach młodzi przywiązanie do Tronu, miłość Ojczyzny i chęć dobra publicznego, do którego w każdym stanie przykładać się można, dopełnianiem swych obowiązków, wystrzeganiem się egoizmu, życiem przykładnem, pracowitem.

§ 22. Oprócz miłości rodziców, krewnych, przyjaciół, zaleci tę powszechną uprzejmość i rzetelną dobroć, która sama może dodać wdzięków mniej urodziwym, a bez której piękność nawet powab swój traci.

§ 23. Łagodność i cierpliwość, jako najpiękniejszy przymiot kobiety doskonalić będzie. Jednostajność humoru, jednostajne zawsze okazywanie przyjaciołom pogodnej twarzy i uprzejmości, zaleci, jak istotny do szczęścia w życiu przymiot. Skłonność też do nagłej przemiany ze zbytniej wesołości do smutku, lub dąsania się i kaprysu wstrzymywać będzie, aby się w nałóg nie przemieniła.

§ 24. Strzedz będzie, aby tak w sądzeniu o rzeczach, jak w objawianiu własnych uczuć unikała młodzież wszelkiej przesady i egzageracyi. Nie przepuści żadnego przesadzonego wyrazu, zastanowi nad zbytnią pochwałą lub rzeczy naganą, a tym sposobem ukształci rozsądek i wdroży do sprawiedliwego o rzeczach sądzenia. Odwracać będzie wczesne uprzedzanie się za lub przeciw osobie albo rzeczy, jako też od zmyślonego udawania uczuć, których się nie czuje.

§ 25. Między osobami różnego stanu lub majątku nie okaże w obchodzeniu się żadnej upokarzającej różnicy. Powściągać raczej będzie chęć wynoszenia się z wyższości rodu, lub z większego obdarzenia od losu, zaszczepiając w postępowaniu panien tę godność i przystojność, która jest prawdziwą duszy szlachetnością.

§ 26. Przełożona powinna przestawać jak najczęściej z wychowankami, czuwać nad niemi tak w czasie lekcyi jak w czasie przysposabiania się, lub wypoczynku, odwiedzać je nawet w nocy i przestrzegać aby nauczyciele, nauczycielki i guwernantki obowiązki swoje z całą dokładnością i przyzwoitością pełnili.

§ 27. Przełożona winna mieć staranie o zdrowiu uczennic, o utrzymywaniu czystego powietrza w lokalu Instytutu, o dostarczaniu uczennicom świeżego, zdrowego i w dostatecznej ilości pokarmu. W tym celu przedstawiony jej przez gospodynię program całodziennego wiktu przejrzy, w miarę potrzeby i wedle swego uznania zmieni, i każdodziennie podpisze.

§ 28. Stół dla wszystkich pensyonarek jednakowy i wspólny być ma, czysto i porządnie usłużony. Przełożona, Podprzełożona i Guwernantki wraz z pensyonarkami przy jednym jadają stole. Stół osobny, w wypadkach tylko słabości dozwolonym być może.

§ 29. Przełożona czuwa także nad stosownem podług wieku i odpowiedniem dla zdrowia rozlokowaniem wychowanek w sypialniach, odwiedzać ma chore i wglądać w zabawy panien, aby te dla ich płci i wieku były stosowne.

§ 30. Nikt do osób w Instytucie z wizytą lub interesem przychodzić nie może, bez wiadomości o tem Przełożonej. Chcący widzieć się z osobą w Instytucie będącą krewni, czy przyjaciele obojej płci, udać się powinni do Przełożonej, która przyjmie gościa w osobnym na ten cel przeznaczonym pokoju i osobę wezwaną zaprosi.

§ 31. Oprócz służby, której przyjmowanie § 13 pod lit. g. włożone jest na komitet gospodarczy, resztę służby gospodarczej bezpośrednio przyjmuje i uwalnia Przełożona; o przyjętych jednak komitet powyższy zawiadamia, dla zaciągnięcia do protokółu i zamieszczenia przyjętych na listach płacy.

§ 32. Przełożona baczne oko mieć będzie na służące, na ich obyczaje, zakaże wszelkich z pannami poufałości, rozmów i potajemnych szeptów.

§ 33. Nie przyjmie żadnej służącej bez najlepszego zaświadczenia i zaręczenia.

§ 34. Postrzegłszy jakową wadę w służącej, plotki, kłamstwa, niechędóstwo, zbytnią poufałość i t. p., natychmiast ją odprawi.

§ 35. Przełożona mocną jest dla ważnych i niecierpiących zwłoki interesów, udzielić osobom do składu Instytutu należącym urlop na dni 10; w przedmiocie zaś dłuższego urlopu, robi do Kommissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia stosowne przedstawienie.

§ 36. We wszystkich powyższych obowiązkach pomaga Przełożonej Podprzełożona; w razie zaś jej choroby lub nieobecności, wyręcza ją i miejsce tamtej zupełnie zastępuje.

IV. *O Nauczycielach i Nauczycielkach.*

§ 37. Wykład nauk w klasach wedle zatwierdzonego planu, tudzież kształcenie w talentach, należy do Nauczycieli i Nauczycielek. Obowiązki ich są te same, jak przy innych zakładach naukowych.

§ 38. Do każdego przedmiotu Rada pedagogiczna wybrać, a Kommissya Oświecenia zatwierdzić może Nauczyciela lub Nauczycielkę, podług tego kto z nich lepsze kwalifikacye przedstawi.

§ 39. Te z nauczycielek, które mieszkanie w Instytucie otrzymają, obowiązane będą, w razach koniecznej potrzeby przyjść w pomoc Guwernantkom na wezwanie Przełożonej.

§ 40. Bliższe określenie obowiązków Nauczycielek muzyki, tak co do liczby lekcyj, które udzielać mają, jak i co do liczby uczennic, które mają im być powierzone, niemniej także co do dozoru nad pozalekcyjnemi ćwiczeniami uczennic, należy do Rady Pedagogicznej. Taż Rada obmyśli w jaki sposób ma być urządzony dozór w czasie lekcyj muzyki lub śpiewu solowego, przez Nauczycieli udzielanych.

V. *O obowiązkach Guwernantek.*

§ 41. Głównym obowiązkiem Guwernantek jest bezpośredni dozór nad wychowankami. W tym celu odbywają dyżury dzienne i nocne.

§ 42. Guwernantka mająca dyżur, obowiązaną jest być z wychowankami ciągle od ich wstania z łóżka; ona jest obecną przy ich ubieraniu się, modlitwach, lekcjach, obiedzie, spacerach; ona zdaje sprawę Przełożonej o tych, któreby zasłabły i do lazaretu je odprowadza, w nocy zaś często się między łóżkami przechadza, a w każdym razie śpi przy swej klassie i nazajutrz przy wstawaniu uczennic służbę swą następnej dyżurnej zdaje.

§ 43. Dyżury odbywane będą przy każdej klassie z osobna; za złe, któreby z niedbałego pełnienia dyżuru wyniknąć mogło, dyżurna jest odpowiedzialną.

§ 44. Dyżury dzienne i nocne z uczennicami urządza Przełożona. Od tych obowiązków żadna z Guwernantek wyłamywać się nie może.

§ 45. Samowolne zejście z dyżuru, uważa się za przewinienie pierwszego rzędu i bezwarunkowo oddaleniem z Instytutu będzie karane.

§ 46. Oprócz dyżurów, do Guwernantek należy pomagać Przełożonej w pełnieniu jej obowiązków, przysposabiać uczennice na lekcje, a w razie nieobecności Nauczyciela lub Nauczycielki, ich miejsca zastąpić. Tytuł starszej Guwernantki, otrzymany w nagrodę szczególnych zasług i nadający prawo do pobierania większej płacy, nie uwalnia od wykonywania tych wszystkich obowiązków, jakie na Guwernantki w ogóle są włożone.

§ 47. Przedmioty i porządek korrepetycyi z uczennicami rozdziela między Guwernantki Rada Pedagogiczna.

§ 48. Przepisy wyżej pod obowiązkami Przełożonej zamieszczone, a dążność, w jakiej panny wychowanemi być powinny określające, zarówno też Przełożoną, jak i Guwernantki obowiązują.

§ 49. W godzinach na zabawę przeznaczonych, Guwernantki są nieodstępnemi towarzyszkami wychowanek, zajmują je budującą rozmową. Przestrzegają w nich przyzwoitości i czasu tego za wypoczynek dla siebie uważać nie mają. Dla tego wzajem pomiędzy sobą rozmową bawić się nie będą, ale owszem korzystają z tej najlepszej pory do wywarcia korzystnego wpływu na młode umysły i serca.

§ 50. Przy rozmowach z pannami Guwernantki pamiętać będą, że każda z pensyonarek wiedzieć powinna cenę każdej rzeczy, którą posiada, znać się na gatunku materyi, ilości łokci na suknię potrzebnej, na dokładności i cenie roboty; znać cenę sprzętów stołowych, naczyń kuchennych, spiżarnianych, tudzież mieć wiadomość o porze czasu do nabycia zapasów gospodarskich, o płacy służących i ich potrzebach. Z pory też obiadowej będą korzystać, aby dać pannom wyobrażenie o zmieniającej się cenie artykułów, do żywności potrzebnych, ich gatunkach, wadze i miarze.

§ 51. Guwernantki pilną także zwrócą baczność na ukształcenie postawy panien i dobre się trzymanie, jako też na oduczanie od powziętych nałogów i przydawanych wdzięków.

§ 52. W ogóle Guwernantki uważać mają Instytut za dom rodzicielski, a przełożoną za matkę, dla tego winny jej uszanowanie i uległość, i bez jej zezwolenia nawet w dni od dyżuru wolne, wydalać się z Instytutu nie będą. W razie zaś potrzeby przyjęcia kogoś u siebie, zastosują się do przepisu w § 30-m zawartego.

§ 53. Guwernantki mieszkać będą w Instytucie i przez służbę instytutową będą obsługiwane. Ubior, jakiego w czasie pełnienia obowiązków używać mają, Rada Pedagogiczna przepisze.

VI. *O Wizytatorze i Inspektorze.*

§ 54. Wizytator przez Kommissyę Rządową Wyznań i Oświecenia do Instytutu przeznaczony, bliższe instrukcje od tejże Kommissyi bezpośrednio odbiera. Obowiązki Inspektora określone ustawą, mogą być wedle uznania Dyrektora Głównego i przez Wizytatora sprawowane.

VII. *O Dozorcy gmachów czyli Intendencie.*

§ 55. Cały dozór gmachów instytutowych i odnosząca się do nich administracya, należy do Dozorcy gmachów czyli Intendenta. On czuwa nad tem, aby dziedziniec i ogród czysto były utrzymywane.

§ 56. Przestrzega, aby Instytut był we wszystkie artykuły w czasie właściwym zaopatrzony, pilnuje akuratnej dostawy zakontraktowanych na użytek Instytutu materyałów i produktów, przedstawia Komitetowi gospodarczemu potrzebę zarządzenia wszelkich robót lub dostaw.

§ 57. Ze służby instytutowej, ogrodnik, szwajcar i stróże zostają pod jego bezpośrednim nadzorem.

§ 58. W wykonywaniu swych obowiązków zależy od Przełożonej i spełnia jej rozkazy.

VIII. *O Kancelarji.*

§ 59. Służbą kancellaryjną Instytutu zawiaduje Sekretarz. Do niego należy:

przygotowanie do podpisu Przełożonej wszelkich korespondencyi Instytutu, utrzymywanie w porządku archiwum, sporządzanie list uczennic, stanu służby osób do składu Instytutu należących, prowadzenie protokółu posiedzeń Rady gospodarczej i w ogóle wykonanie poleceń, jakie w zakresie służby kancelaryjnej od Przełożonej odbierze.

§ 60. Obowiązkiem Sekretarza jest pilnować, aby rachunki i raporta były Wyższej Władzy na czas składane, on także kontrasygnuje ekspedycye od Instytutu wychodzące.

§ 61. Kancellista Instytutowy zostaje pod dyspozycją Sekretarza i od niego polecenia odbiera.

§ 62. Wszelką rachunkowością i czynnościami kassowemi zajmuje się Buchalter. On sprawdza i podpisuje wszystkie likwidacye, rachunki i kwity, prowadzi księgę inwentarza instytutowego, kontrollę opału, światła i artykułów żywności, sporządza listy płacy.

§ 63. Jest obecnym na posiedzeniach Komitetu gospodarczego, na których potrzebne objaśnienia udziela i podpisuje wspólnie z Komitetem decyzye do wszelkich wypłat się odnoszące.

§ 64. Do posług kancellaryi instytutu przeznacza się jeden ze stróżów w charakterze woźnego.

IX. *O obowiązkach gospodyni i podgospodyni.*

§ 65. Gospodyni ma bliższy zarząd nad wewnętrznem gospodarstwem instytutu. Ona pod zwierzchnim kierunkiem Przełożonej i przy pomocy podgospdyni, której polecenia wydaje, czuwa nad całą niższą służbą żeńską, — pod jej dozorem zostaje spiżarnia, kredens i wszystkie sprzęty Instytutu.

§ 66. Gospodyni obejmując służbę, odbiera protokólarnie w obecności osoby przez Przełożoną delegowanej i Buchaltera, wszystkie przedmioty podług inwentarza i takowe przy opuszczeniu służby podobnym sposobem innej oddaje, za wszelki zaś w nich ubytek jest odpowiedzialną.

DZIAŁ II.

O zakresie nauk, egzaminach, nagrodach i patentach, oraz przywiązanych do nich przywilejach.

I. *O wykładzie nauk w Instytucie.*

§ 67. Podział przedmiotów naukowych na klassy, liczbę godzin na każdy przedmiot wskazuje plan dołączony. Szczegółowe instrukcye oznaczające jaka część nauki w której klassie ma być wykładaną, równie jak cały porządek dzienny w Instytucie, Władza edukacyjna przepisze.

II. *O pomocach naukowych.*

§ 68. Instytut posiadać będzie bibliotekę i muzeum, składające się ze zbiorów historyi naturalnéj i narzędzi fizycznych.

§ 69. Biblioteką i zbiorami zawiaduje bezpośrednio jedna z guwernantek podług wyboru Rady Pedagogicznej, za co otrzymuje osobne wynagrodzenie w kwocie rs. 60 rocznie; do niej należeć będzie dystrybucya książek szkolnych w Instytucie używanych. Podobnież wynagrodzenie pobierać będzie guwernantka z wyboru tejże Rady, zapasem materyałów piśmiennych i rysunkowych zawiadująca.

III. *O egzaminach.*

§ 70. Egzamina w Istytucie będą trojakie: wstępne, pośrednie i roczne.

§ 71. Wstępnemu egzaminowi podlegają wszystkie kandydatki zgłaszające się o przyjęcie do Instytutu; stanowić on będzie kwalifikacyę, czy i do jakiej klassy która z nich przyjętą być może. Stopień usposobienia jaki kandydatki do każdej klassy udowadniać mają, łącznie z instrukcyą wykładu nauk przez Kommissyę Rządową Wyznań i Oświecenia przepisany zostanie.

§ 72. Egzamina wstępne dopełniane będą przez nauczycieli w obecności jednego lub więcej członków Rady Pedagogicznej. Rodzice lub opiekunowie kandydatki mogą się także przy nich znajdować.

§ 73. Na egzaminach pośrednich odbywanych dwa razy do roku: to jest przed Bożem Narodzeniem i przed Wielkanocą, Wizytator przekonywać się będzie, o postępie uczennic w naukach i trafności wykładu nauczycieli, uwagi zaś jakie mu się w tym względzie nastręczą, albo wprost wykładającym, albo Radzie Pedagogicznéj zakomunikuje.

§ 74. W końcu każdego roku szkolnego będzie miał miejsce egzamen roczny. Z tego egzaminu Władza edukacyjna sądzić będzie, czy nauki programmatami zakreślone były przez nauczycieli w całości wyłożonemi i jaką korzyść uczennice z tego wykładu odniosły.

§ 75. Egzamen roczny w pierwszych pięciu klassach jest ogólnym, w klassie zaś VI, jako dającej prawo do patentu z ukończenia nauk w Instytucie, indiwidualnym. Również uczennice klassy dodatkowej, ubiegające się o stopień nauczycielek indiwidualnemu egzaminowi podlegać będą.

§ 76. Egzamina ogólne odbywają się w przytomności Wizytatora, Przełożonej, nauczyciela lub nauczycielki przedmiotu i przynajmniej jednej z Mistrzyń Honorowych. Rodzice mogą się także na nich za zezwoleniem Przełożonej znajdować.

§ 77. Egzamina indywidualne odbywające się pod prezydencyą Wizytatora, w obecności Nauczyciela lub nauczycielki przedmiotu i assystenta lub assystentki przez Radę pedagogiczną wyznaczonej. Za ich wspólnem porozumieniem się stopień postępu uczennic oznaczonym będzie. Na tych egzaminach Przełożona, albo Podprzełożona, albo jedna z Mistrzyń honorowych, według tego jak się między sobą umówią, znajdować się są obowiązane.

§ 78. Po skończonych egzaminach oznacza się dzień na akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego, na którym oprócz osób do składu Rady Pedagogicznéj należących, oraz Nauczycieli, nauczycielek i guwernantek Instytutu, znajdować się mogą rodzice uczennic, oraz osoby przez Przełożoną zaproszone. Na tym akcie prezyduje Wizytatorka Honorowa, a w razie jej nieobecności, dama przez Dyrektora Głównego do tego zaproszona.

IV. *O Promocyach, nagrodach i patentach.*

§ 79. Promocye i nagrody, przyznawane przez Radę Pedagogiczną odpowiednio postępowi uczennic w naukach i ich sprawowaniu się w Instytucie, ogłaszane będą na uroczystym akcie zamknięcia roku szkolnego.

§ 80. Uczennice mające sobie przyznane nagrody, odbierają je z rąk Prezydującéj na akcie. Nagrody te składać się mogą z książek, listów pochwalnych lub innych upominków, według uznania Rady Pedagogicznej.

§ 81. Zasady na jakich nagrody będą przyznawane, czy te mają być ogólne, czy specjalne za odznaczenie się w główniejszych przedmiotach, Rada Pedagogiczna przepisze. Taż Rada pamiętać będzie, aby słodycz w obchodzeniu się z towarzyszkami nie została bez nagrody i zachęty, iżby tym sposobem wcześnie wdrażać wychowankom to przekonanie, że łagodność, cierpliwość i uprzejmość w stosunkach towarzyskich, są najistotniejszemi przymiotami kobiety.

§ 82. Przy układaniu promocyi wzgląd nie tylko na samą pilność uczennicy dawany być powinien, ale i na umysłowe jej rozwinięcie, iżby ta pracom następnej klassy, bez narażenia zdrowia podołała.

§ 83. Patenta wydawane będą uczennicom kończącym klassę VI, które egzamen indywidualny w stopniu dostatecznym złożyły. Formę tych patentów Kommissya Rządowa Wyznań i Oświecenia przepisze. Wychowanki przed ukończeniem całego kursu nauk Instytut opuszczające, lub te, któreby egzaminu indywidualnego z dostatecznym stopniem nie złożyły, otrzymają stosowne świadectwa.

§ 84. Panny, które klassę dodatkową ukończą, będą składać egzamen z jednego z przedmiotów, któremu się szczególniej oddawały, i w miarę uzdolnienia jakie okażą, otrzymywać będą stopień nauczycielek 1-ej lub 2-ej klassy.

V. *O przywilejach panien, które kurs nauk w Instytucie ukończyły.*

§ 85. Nauczycielki pierwszej klassy mogą się zajmować wykładem przedmiotów domowym, jak i we wszystkich zakładach prywatnych lub rządowych. W tych ostatnich przy współubieganiu się o posady, przed innemi mają pierwszeństwo

§ 86. Nauczycielki drugiej klassy zajmować się mogą również wychowaniem domowem, w zakładach zaś prywatnych lub rządowych do wykładu w czterech klassach niższych dopuszczone będą; w rządowych tylko w braku Nauczycielek 1-szej klassy.

§ 87. Panny, posiadające patent z ukończonych 6-u klass w Instytucie, mogą się zajmować domowem wychowaniem, mogą być korrepetytorkami w prywatnych zakładach, w razie zaś, gdyby się o miejsce Nauczycielek ubiegały, winny poddać się egzaminowi § 75 przepisanemu, do którego to egzaminu po upływie roku od otrzymania patentu w każdym czasie dopuszczone będą.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej, d. 17 (29) Sierpnia 1862 roku.

Naczelnik Rządu Cywilnego,
(podpisano) Hr. *Wielopolski*,
Margrabia Myszkowski.

p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, (podpisano) K. *Krzywicki*.

Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch*.

Najjaśniejszy Pan w skutek przedstawionego przez Radę Administracyjną zdania Rady Stanu, co do prośby niektórych właścicieli zakładów górniczych prywatnych, we względzie uwolnienia robotników w tychże zakładach i ich synów od powinności zaciągowej, zgodnie ze zdaniem takowem, które przyjęte zostało przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Namiestnika, Najmiłościwiej zezwolić raczył na rozciągnięcie do zakładów górniczych prywatnych artykułu 9 Ustawy o powinności zaciągowej, pod d. 3 (15) Marca 1859 r. Najwyżej zatwierdzonej, według którego podlegają czasowemu wyłączeniu od zaciągu osoby przyjęte do fabryk i innych Zakładów górniczych Rządowych, po zapisaniu ich do rodowodów górniczych, dopóki do stanu górniczego należeć będą,

oraz ich synowie, którzy poświęciwszy się zawodowi górniczemu w Zakładach Rządowych, uznani zostaną za zdolnych i zapisani do tychże rodowodów.

Z Petersburga, 30 *Sierpnia.*

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, wyjechawszy z Petersburga 16 Sierpnia (v. s.) o północy, przybył pomyślnie do Tweru 17-go t. m. o 10 z rana. O pierwszej po południu JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył przyjmować w pałacu przedstawiających się urzędników wojskowych i cywilnych, oraz szlachtę, poczem zwiedził sobór i odbył przegląd: najpierw batalionu twerskiego straży wewnętrznej, a następnie brygad ułanów i huzarów 7-ej dywizji jazdy. Ze stanu wojsk NAJJAŚNIEJSZY CESARZ był nader zadowolony. Potem JEGO CESARSKA MOŚĆ zwiedził gimnazjum gubernjalne i zakłady dobroczynne. O piątej po południu, dany był w pałacu wielki obiad, na który, oprócz orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, zaproszeni byli: najprzewielebniejszy biskup Filofeusz, gubernator twerski jenerał-major hrabia Baranow, jenerałowie i dowódcy pułków konsystujących tam wojsk, wyżsi urzędnicy cywilni i członkowie komitetu gubernjalnego do urządzenia włościan. Po obiedzie NAJJAŚNIEJSZY CESARZ zaszczycił swą obecnością wyścigi konne, urządzone dla oficerów i żołnierzy rozlokowanych tam pułków 7-ej dywizji jazdy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Kiedy Garibaldi został wzięty już do niewoli i z tej strony zagrażające niebezpieczeństwo minęło, oczy wszystkich zwrócone zostały na Paryż, skąd oczekują postanowienia co do kwestji rzymskiej. Posiedzenie rady ministrów w Paryżu, które się miało odbyć w poniedziałek, a na którem Cesarz miał wypowiedzieć stanowczą swą decyzję w tej sprawie, zostało odroczone do wtorku, z powodu, że, według jednych, miało go poprzedzić posiedzenie rady tajnej, a podług drugich, żeby dać czas wszystkim ministrom prezydującym na prowincji w radach jeneralnych, powrócić do Paryża. Pierwszej z tych wersij zaprzeczył *Monitor*, druga więc ma więcej prawdopodobieństwa. Powszechne panuje przekonanie, że przedmiotem narad będzie kwestja rzymska, które jeszcze więcej nabrało siły oznaczeniem terminu wyjazdu Cesarza na środę, bo przypuszczają, że Cesarz przed wyjazdem stanowcze zechce w tej mierze przyjąć postanowienie. Chwila ta dla Włoch i dla Francji, jest bardzo ważną, nawet uroczystą, lecz im więcej ma ona znaczenia, tem mniej znajduje się wskazówek, co do rozwiązania jakie nastąpi. Pole do przypuszczeń zupełnie jest otwarte, bo myśli Cesarza Napoleona są nieprzeniknione.

Cała prasa liberalna jednozgodnie utrzymuje, że zwycięztwo odniesione przez rząd włoski zobowiązuje Francję do oddania Rzymu Włochom. *Journal des Débats, Opinion nationale, Presse, Siècle, Temps,* wszystkie stają w obronie tej sprawy. Organa stronnictwa krańcowego prawego cieszą się z trudnego położenia gabinetu turyńskiego i zachęcają rząd francuzki, aby pozostawił swą załogę w Rzymie, jakkolwiek nie wypowiadają stanowczych w tym względzie nadziei. Dzienniki półurzędowe zachowują ostrożne milczenie, lecz postawa ich jest bardziej sprzyjająca, niż przeciwna odwołaniu załogi z Rzymu. Tak przynajmniej wydawałoby się z cokolwiek ciemnych wyrażeń *Patrie* i uporczywego sporu *Constitutionnela* z dziennikiem p. de La Guerronnièra. Ten ostatni dziennik teraz najgodniejszy jest badania, gdyż w nim odbijają się usposobienia obozu przeciwników jedności włoskiej w radzie Cesarskiej.

P. de la Guerronnière w trudnem znajduje się położeniu, szczególniej kiedy wytykają mu sprzeczność teraźniejszych jego artykułów z broszurą *Papież* i *Kongres*, lecz nie zważając na stawiane mu zarzuty, zupełnie odsłania swe baterje, kiedy określając misję p. Ratazzi, zachęca go, aby naśladował Kazimierza Perier i pozostawił Rzym Papieżom, a Włochy nieuzupełnione. Gabinet turyński ma tylko jedną drogę w swej polityce, mianowicie tę jaka dwa razy była uroczyście wypowiedziana w parlamencie włoskim, a jaką uznał za prawną i słuszną p. Billault w senacie i ciele prawodawczem francuzkiem, t. j: zjednoczenie Włoch z Rzymem za stolicę.

Korespondenci berlińscy utrzymują także, że wzięcie do niewoli Garibaldego, przyspieszy rozwiązanie kwestji rzymskiej. W Wiedniu, w sferach dyplomatycznych zapewniano, że rząd angielski usilnie nalegał na gabinet turyński, aby przytłumił przedsięwzięcie Garibaldego. Taką postawę Anglji, która w 1860 r. popierała wyprawę b. dyktatora, przypisywano temu, iż od początku uważała obecny ruch za przepadły i usiłowała głównie usunąć wszelki pozór nawet, do rozciągnięcia przez Cesarza Napoleona opieki nad innemi prowincjami włoskiemi, jaką teraz ma nad Rzymem. W tychże sferach utrzymywano, że teraz nastąpi rozwiązanie kwestji rzymskiej i że projekt mięszanej załogi w Rzymie, znów wyprowadzony będzie na stół.

Zapewniają że gabinet turyński będzie teraz żądał od rządu francuzkiego przez notę dyplomatyczną, odwołania załogi z Rzymu, lub co najmniej oznaczenia terminu tego odwołania. Według *Patrie* Wiktor Emanuel przesłał do Cesarza Napoleona list z żądaniami w tymże duchu. Pp. Persigny i Thouvenel podobno na radzie będą wnosić aby został oznaczony stanowczy termin odwołania załogi z Rzymu.

Dziennik *La France* podaje niektóre szczegóły o wzięciu Garibaldego do niewoli; według tego dziennika, Garibaldi przez góry Aspromonte spieszył do Bazylikaty, gdzie znajdowały się główne jego siły, wojska królewskie nie były w stanie go dognać; wysłany przez pułkownika Pallavicini parlamentarz zaproponował Garibaldemu układy. Garibaldi wstrzymał się w marszu i podczas kiedy zaproponowano mu aby złożył broń, czemu odmówił, wojska królewskie zbliżyły się i rozpoczęła się walka, której wypadek jest wiadomy. Gdyby Garibaldi, powiada *La France*, tylko kilka minut się był pospieszył, byłby się wymknął i połączył z znaczniejszemi siłami.

Wiadomości z Serbji donoszą o ciągłych przygotowaniach Turków do wojny. Tak w Nisz obwarowali oni wzgórza, a tamtejszy pasza otrzymał polecenie zakupienia kilku tysięcy łokci grubego sukna. Z Aleksinas donoszą że w paszalikach Widdyńskim i Niszskim liczne bandy rozbójników tak niebezpiecznemi uczyniły drogi, że żaden z bogatszych turków nie ośmiela się puszczać w drogę bez eskorty i to nawet tylko za dnia.

Z Podrinie piszą, że turcy na granicy bośniacko-serbskiej powiększyli liczbę wojsk, a serbowie ze swej strony różne punkta zbrojnie poobsadzali. Stosunki pomiędzy Turcją a Serbją tym sposobem zostały nadzwyczaj utrudnione.

W Wiedniu kongres prawników ukończył swe prace. Z zadowolnieniem przyjęto oświadczenie p. Szmerlinga, że rząd zastosuje się do uchwał tego kongresu.

Żądania Prus w sprawie księstw duńskich zawierają się w czterech następnych punktach: 1° zniesienie ogólnej ustawy z 2 grudnia 1855 r. i względem Szlezwigu; 2°) przedstawienie sejmom prowincjonalnym nowego projektu ustawy, dającej dostateczne rękojmie samorządu różnych części monarchji; 3°) równość polityczna i jednakowa reprezentacja prowincij w zarządzie centralnym; 4°) powrót do *statu quo* z przed 1848 r. co do używania języków, i załatwienie tej kwestji na drodze prawodawczej. Jeden z Berlińskich korespondentów powiada, że jakkolwiek propozycje te mogą się zdawać przesadzone w oczach duńczyków, zupełnie są zgodne z zobowiązaniami jakie Danja przyjęła względem Związku niemieckiego.

Co do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Kaselem, Prusy pozostawiają podobno inicjatywę elektorowi, to jest jak tylko jego poseł przybędzie do Berlina, natychmiast poseł pruski uda się do Kaselu.

(Ind. Bel. Schl. Z.)

Anglja.

Londyn, 30 *Sierpnia.* Wyznaczony na przyszłą wiosnę ślub księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską, dał wszystkim pismom angielskim powód do osobnych artykułów. Są to prawie wyłącznie życzenia i powinszowania składane dostojnemu książęciu, bez dotknięcia kwestji duńskiej lub szlezwicko-holsztyńskiej. Tylko *Daily-Telegraph* wynurza zdanie, że związek ten, po którym nastąpi niezwłocznie inny, mający połączyć brata księżniczki Aleksandry Duńskiej z jedną z córek Króla Szwedzkiego, będzie zdolny utorować drogę przyszłej jedności skandynawskiej.

Ogłoszony wczoraj wykaz ruchu handlowego w Anglji za lipiec daje pomyślniejsze niż się spodziewano rezultata. Deklarowana wartość towarów wywiezionych przewyższa wartość wywozu z tegoż miesiąca roku zesz. o 2,370,541 funt. ster., czyli o blizko 20%, a mniejsza jest od wywozu z lipca 1860 r. tylko o 390,897 funt. ster., czyli o 3%. Tak pomyślny stan rzeczy pochodzi częścią z bardziej ożywionych w obecnych czasach stosunków handlowych z Francją, częścią zaś ztąd, że pośpieszono się z wysyłką towarów do Nowego-Jorku, albowiem od 1-go sierpnia wprowadzoną została w Stanach-Zjednoczonych nowa taryfa celna, wyrównywająca prawie taryfie zakazowej. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. wywieziono ogółem z połączonych królestw towarów za 69,446,480 funt. ster., podczas gdy w tymże przeciągu czasu r. z. wywóz doszedł do sumy 70,237,685 funt. ster.

Królowa wyjechała wczoraj w południe z Balmoralu i przybyła dziś z rana do Windsoru. Niezwłocznie po przyjeździe monarchini, odbyło się w zamku posiedzenie rady tajnej.

26-go b. m. rocznica urodzin zmarłego księcia Alberta obchodzoną była bez wszelkiej wystawności w Balmoral, w kole rodziny królewskiej. W dniu tym książę Walji przybył z Birk-Hall do Balmoralu.

Francja.

Paryż, 30 *Sierpnia.* Niespodziewana wiadomość o porażce i wzięciu do niewoli Garibaldego przez wojska królewsko-włoskie w górach Aspromonte, sprawiła tu wielkie wrażenie. Plan ułożony przez jenerała Cialdiniego i La Marmora zasadzał się na odosobnieniu byłego dyktatora pomiędzy zatokami Squilace i Sante Euphemia, w najwęższem miejscu południowego końca półwyspu; męztwo i stanowczość dowódcy oddziału przyczyniły się głównie do powodzenia; dowódca wojsk, które wzięły do niewoli Garibaldego, nazywa się Emilio Pallavicini della Priola; pochodzi on z północnego Piemontu, a rodzina jego z Genui; nie jest on byłym garibaldczykiem jak mylnie głoszono. Od 1848 roku odznaczał się we wszystkich kampanjach armji piemonckiej i oprócz orderów Sabaudzkiego i Św. Maurycego i Łazarza, otrzymał wielki złoty medal zasługi wojskowej, bardzo rzadko udzielany. P. Pallavicini był pułkownikiem 1-go pułku bersalierów, lecz obecnie miał sobie czasowo powierzone dowództwo nad wszystkiemi pułkami bersalierów przeznaczonemi do ścigania Garibaldego w Kalabrji.

Teraz rząd włoski spełnił swą powinność i dowiódł, że umie zmusić do poszanowania swej władzy, że żadne uniesienie nie może zwrócić żołnierzy od obowiązków karności; lecz tam gdzie się kończą obowiązki rządu włoskiego, rozpoczyna się powinność rządu francuzkiego.

Postępowanie rządu włoskiego usprawiedliwi uznanie mocarstw, nada większą powagę władzy moralnej rządu, dowodząc żywotnych sił nowego Królestwa, i stanowczo zbije zarzuty, jakoby Garibaldi działał w tajemnem porozumieniu z rządem. Teraz całe swoje staranie musi zwrócić ku załatwieniu kwestji, aby uniknąć powtórnej smutnej konieczności przytłumiania takich powstań. Polityce odraczań i zwłoki odjęty został ostatni pozór, a teraz nadszedł czas spełnienia obietnic, jakie Francja udzielała (jeżeli to jest prawdą) gabinetowi turyńskiemu, zachęcając go do energicznego działania, które oswobodziło Francję od zawikłań stosunków z Anglją, już zaczynająca okazywać nieufność. P. Ratazzi i jego towarzysze dali dowody niewątpliwego poświęcenia dla Francji, i opinja publiczna z niecierpliwością będzie oczekiwała na udzielenie im słusznie przynależnej za to nagrody. Teraz dyplomacja ma otwarte pole do działania. Z dobrych źródeł zapewniają, że Anglja naciskać będzie na gabinet paryzki o odwołanie załogi francuzkiej z Rzymu, która według słów wyrzeczonych w imieniu rządu przez p. Billaut na posiedzeniu Ciała prawodawczego, znajduje się tam nie na podstawie żadnego prawa. Rząd turyński wystawiał się na wielkie niebezpieczeństwo dla obrony Papieża, a ponieważ wojsko jego potrafiło zwyciężyć Garibaldego, daje on zatem wszelkie rękojmie, iż można mu powierzyć los posiadłości papiezkich.

Obóz pod Chalons zostanie zwinięty jutro 31-go Sierpnia. Część wojska miała być wysłana nad rzekę Vars, a dwa pułki i dwa szwadrony miały wzmocnić załogę rzymską. Teraz zaś, środki te stają się niepotrzebnemi, a dla tego *Patrie* zaprzecza tej wiadomości, dodając, że obóz nietylko będzie zwinięty, ale wojska wrócą na swe zimowe kwatery.

Z wiadomości wewnętrznych nic prawie nie ma godnego uwagi. Posiedzenia rad jeneralnych nie budzą żadnego ogólnego zajęcia, nie wdając się wcale w politykę. Pogłoska że hrabia Persigny na dowód przychylności Cesarskiej ma otrzymać tytuł księcia znów z większą siłą się powtarza.

Monitor donosi, że depesze otrzymane przez ministra wojny z Orizaby podające wiadomości do 22-go Lipca, nic ważnego nie zawierają. Pomiędzy dwoma armjami nastąpiła wymiana jeńców; oficerowie francuzcy, którzy powrócili z niewoli, chwalą bardzo sposób obchodzenia się z niemi; od walki pod Borego nieprzyjaciel żadnych nie robił demonstracij; nawet transporta żywności, nie są zbyt mocno niepokojone; powolność ich wynika z nadzwyczaj uciążliwych dróg. Stan zdrowia wojsk będących w Orizaba jest zadowalniający; spodziewać się należy, iż w Vera-Cruz febra żółta zacznie ustawać; już teraz większa liczba zapadłych na tę chorobę przychodzi do zdrowia. *Patrie* co do dalszych działań w Meksyku powiada, że ponieważ zabezpieczono się w Orizabie przeciw wszelkiemu napadowi, wydano rozkazy, aby wojska francuzkie znajdujące się w Meksyku żadnych kroków zaczepnych nie rozpoczynały przed 1-m Października, co daje się tłomaczyć tak obecnym doskonałym stanem zdrowia wojsk, jak i wymaganiami klimatu, którego zabójczość dopiero w drugiej połowie września ustaje.

Prusy

Berlin, 31 *Sierpnia. Schlesische Zeitung* podaje ze źródła wiarogodnego następujący rozbiór not przesłanych 26-go sierpnia przez rząd pruski do Monachium i Sztutgardu.

„Ponieważ depesza odmówna gabinetu sztutgardzkiego nie dotyka szczegółów, przeto i rząd pruski nie może odpowiedzieć na nią z taką dokładnością, z jaką odpowiedział na depeszę gabinetu monachijskiego. Poseł atoli pruski w Sztutgardzie został upoważniony do zakomunikowania tamecznemu rządowi treści noty, posłanej do Monachium. Nota do Sztutgardu posłana, poprzestaje na podniesieniu niektórych głównych sposobów widzenia rzeczy, przedewszystkiem zaś dowodzi, że rząd wirtembergski nie może czerpać powodów do odmowy z tej okoliczności, że nie wszystkie jego życzenia co do kwestji taryfy zostały uwzględnione, z samej bowiem natury podobnych układów wypływa, że obie umawiające się strony powinny coś ze swych żądań ustąpić, jeżeli chcą dojść do jakiego rezultatu. I pruski rząd nie osiągnął tego wszystkiego, czego żądał. Przy wynurzeniu swych życzeń w poprzedniej epoce układów, gabinet sztutgardzki nie dał do zrozumienia, że bezwarunkowe tych życzeń uwzględnienie uważa za *conditio sine qua non* przystąpienia do traktatu handlowego, a w depeszy odmównej oświadczył jedynie, że zasady przyjęte w kwestji taryfy nie odpowiadają interesom wirtembergskim. W końcu rząd pruski uprasza w swej nocie gabinet sztutgardzki, ażeby wziął raz jeszcze propozycje pruskie pod należytą rozwagę. Prusy obstają za traktatem handlowym i w odrzuceniu takowego upatrują zamiar ze strony rządu odrzucającego, nie uczestniczenia nadal w związku celnym z Francją."

„Takiż sam wniosek ostateczny zakończa przesłaną do Monachium notę. Ta ostatnia atoli, będąc odpowiedzią na szczegółową depeszę rządu bawarskiego, jest daleko od pierwszej dokładniejsza, wyświeca bowiem lub też zbija wszystkie pomienionego rządu skrupuły. Rząd Pruski zruca z siebie stanowczo zarzut, jakoby tak samym przebiegiem jak i ukończeniem układów przeraził spółzwiązkowe państwa niemieckie, przyczem powołuje się na czynione tym ostatnim podczas układów komunikacje i na przychylne w tym względzie odpowiedzi gabinetów, głównie zaś bawarskiego. Dalej gabinet berliński oświadcza, że twierdzenie, jakoby Prusy przeniewierzyły się sposobowi widzenia z września 1861, jest bezzasadne. Rząd pruski już wtedy uznał, że znaczna liczba żądań francuzkich musi być odrzuconą, lecz nie oświadczał bynajmniej, że ustępstwa wówczas przez Francję porobione, stanowią ostateczny kres obniżenia taryfy. Prusom powiodło się nakłonić Francję do zupełnego zaniechania swych pierwszych warunków, a rząd pruski przystał na dalsze ze swej strony ustępstwa ze względu, że Francja odstąpiła od swego żądania natychmiastowego wprowadzenia obniżonych pozycij taryfy. Układy nie wpierw zostały zamknięte, jak po szczegółowem, bardzo pilnem rozważeniu rozmaitych, przez państwa niemieckie zganionych warunków traktatu i po wyjaśnieniu stosunku do Austrji."

Zresztą obie powyższe noty gabinetu berlińskiego, pisma pruskie podają w ostatnich swych numerach w całej jej rozciągłości.

Włochy.

Turyn, 28 *Sierpnia.* Nie ma jeszcze w Turynie dokładnych wiadomości z Kalabrji; niewiedziano dziś jeszcze w którą stronę zwrócił się Garibaldi i jakie zrobił postępy. Podług doniesień telegraficznych przywódca ochotników starał się naprzód posunąć ku Reggio, spodziewając się, że przybędzie tam pierwej, aniżeli wojska królewskie, i że cała ludność przejdzie na jego stronę. Ale żołnierze włoscy zajęli już byli miasto i przyjęli zbliżających się garibaldczyków wystrzałami karabinowymi. Ochotnicy stracili 30 ludzi, a 45 wzięto do niewoli. Mieszkańcy zaś miasta Reggio, na których pomoc liczył Garibaldi, zachowali zupełnie neutralną postawę; ani jeden okrzyk: Niech żyje Garibaldi! nie dał się słyszeć w mieście. Większość bowiem Włochów potępia jego buntowanicze wystąpienie, a zarazem pochwala energiczne i stanowcze postępowanie rządu. Gdyby rząd od samego początku przybrał był tę postawę, wszystko byłoby się dawno już skończyło. Nie chciał on jednak narażać się nikomu i pragnął pojednawczymi środkami załagodzić sprawę, która jednak codziennie stawała się niebezpieczniejszą. Pochwalają również bardzo surowe postępowanie jen. La Marmora; możnaby mu zarzucić, że aresztowanie pp. Mordini, Fabrizi, Cadolini i Nicotera było cokolwiek nieprawne; skoro jednak tylko deputowani ci stali się ajentami rewolucyjnemi i zapomnieli o przysiędze, wykonanej na wierność Królowi i konstytucji, nie ma powodu aby władza, która ogłosiła stan oblężenia, oszczędzała ich bardziej jak innych równie winnych. Najlepszym dowodem, że nie zasługiwali na żadne względy ze strony rządu, jest to, że od chwili ich aresztowania spokojność zupełna panuje w Neapolu. Aresztowano także w tych dniach blizko stu kamorystów a pomiędzy nimi braci Calicchio, głównych organizatorów wszystkich manifestacji i wywierających przeważny wpływ na niższą szczególniej klasę mieszkańców Neapolu. Jak tylko Garibaldi wylądował w Melito jen. La Marmora zgromadził natychmiast przeszło 12,000 wojska, między Reggio Catanzaro i Squilace, aby wzbronić mu wejścia do miasta Ririolo. Głównie chodzi o to, aby zastąpić mu drogę od strony gór; gdyby bowiem dostał się do Apeninów, pokonanie go byłoby niewątpliwie równie trudne, jak niegdyś ujęcie Chiavon'ego Crocca i innych Ludzie, znający dokładnie położenie kraju, zapewniają nawet, że gdyby Garibaldi dostał się w góry, niepodobieństwem byłoby przeszkodzić mu posunąć się aż do granic państwa Kościelnego, do których dotarłby z łatwością po 15 lub 20 dniach marszu. Ze wszystkich zaś kroków b. dyktatora można było wnosić, że to jest cel do którego zmierza. Posunięcie się jego ku Reggio było tylko jak się zdaje wybiegiem wojennym, dla ukrycia rzeczywistego planu, t. j. wyprawy do Ririolo.

Jenerał Cialdini powróciwszy z Messyny dziś przybył podobno do Reggio i objął dowództwo nad armją czynną; z jego zaś strony ani braku energji, ani żadnego wachania obawiać się nie należy. Dziś już najwrażliwsze nawet umysły są zaspokojone. Pomimo znacznego spadnięcia papierów włoskich na giełdzie paryzkiej, pożyczka stała w Turynie wyżej jak 69,25, a na termin miesięczny t. j. na koniec Września sprzedający żądali 69,60. — Zaufanie bynajmniej nie zostało zachwiane, lada chwila bowiem spodziewali się wszyscy zakończenia tej smutnej komedji, która na nieszczęście za długo nawet się przeciągnęła.

Sąd wojenny wyrzekł wreszcie wyrok w sprawie półkownika Acerbi, oskarżonego o potajemne zaciąganie ochotników do szeregów Garibaldego. Cały proces był bardzo zajmujący i wykazał, że p. Acerbi do niczego się nie mięszał, i zupełnie jest niewinny.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 2 *Września.* Garibaldi wczoraj przybył do Spezji; rany jego nie są niebezpieczne.—*Opinione* podaje pogłoskę, że izby będą zwołane na 25-go b. m.; gabinet zażąda upoważnienia, do prowadzenia procesu przeciwko deputowanym skompromitowanym w wypadkach w Sycylji i Kalabrji. Wiadomość jakoby wzięci do niewoli dezerterzy zostali rozstrzelani, okazała się mylną. *Monarchia nationale* donosi, że w Medjolanie zabrano kilkanaście pak ze sztyletami.

Londyn, 2 *Września.* Podług wiadomości z Nowego-Jorku z 23-go Sierpnia, otwarcie kongresu stanów skonfederowanych nastąpiło d. 18-go Sierpnia. W odezwie do kongresu prezydent Jefferson Davis proponował powiększenie marynarki i armji i rozwinął plan polityki wojennej konfederacji. Dług państwa przedstawiony jest jako nieznaczny. Davis zaleca wypuszczenie nowej serji biletów bankowych. Oświadcza następnie, że koniecznie trzeba rozciągnąć pobór do wojska do wieku 35 do 45 lat, spodziewa się jednakże iż nie będzie potrzeby urzeczywistnienia tego środka ostrożności, gdyż zapewne nowe werbowania nie będą koniecznemi. Przedstawiony został kongresowi projekt do prawa, nakładający cło 20% na wywóz bawełny i tytoniu, w celu wynagrodzenia obywateli, którzy ponieśli od nieprzyjacioł straty.

Raguza, 30 *Sierpnia.* Wąwóz pod Doberskoselo jest ostatnim punktem obronnym Czarnogórców.—Mirko złożył główne dowództwo. Wukoticz zajął jego miejsce. Książę Mikołaj znów pragnie pokoju. W potyczce dnia 25 Sierpnia, Turcy stracili 3,000 ludzi, Czarnogórcy zaś 800.

Aleksandra, 31 *Sierpnia.* W Syrji panuje spokojność, Druzowie płacą podatki; lecz w Hauranie trwa ciągłe zaburzenie, i spory zachodzą między znakomitszymi naczelnikami.

Paryż, 2 *Września.* Dzisiejszy *Monitor* oświadcza, że nie było wcale mowy o zwołaniu rady tajnej.—P. Limayrac wykazuje w dzisiejszym *Constitutionnelu*, że Rzym zawsze był przeciwnym pojednaniu i dodaje, iż życzyćby wypadało, aby ważne sprawy, dotyczące ogólnego porządku w Europie, nie były nadal zależnemi od uporczywego oporu; rząd francuzki będzie się starał pogodzić wysoki szacunek dla osoby Ojca Św., z obowiązkami rozsądnej liberalnej i światłej polityki.

Nowy-Jork, 23 *Sierpnia.* Jen. Pope połączył się pod Acquiacreek z jen. Mac Clellanem. Cała armja skonfederowanych opuściła Richmond i udała się w kierunku doliny wirgińskiej. Skonfederowani zajęli Clarkeville w stanie Tennesee i postępują ku twierdzy Donnelson, opuszczonej przez wojska związku. Napad armji skonfederowanych na Edgiefield w Tennesee, został odparty.

Nowy Jork, 25 *Sierpnia.* Jen. Pope zajmuje obecnie stanowisko nad północnym brzegiem rzeki Rappatannock. Skonfederowani obsadzili brzeg południowy linją baterij, rozciągającą się na 15 mil. Uderzyli oni na wojsko związku i kilka razy usiłowali przeprawić się przez rzekę, lecz zostali odparci. Zanosi się na ogólne starcie dwóch nieprzyjacielskich stron. Związkowi będą mogli utrzymać się na swem stanowisku tak długo, aż nadejście posiłków dozwoli im działać zaczepnie. Krąży pogłoska, że jen. Halleck będzie mianowany głównodowodzącym. P. Seward ogłosił, że ci, którzy oświadczyli zamiar starania się o uzyskanie praw obywatelstwa, nie będą do poboru wojskowego pociągnięci. Okropna rzeź miała miejsce w twierdzy Ridgely w Minnesotta między białymi i Indjanami, przyczem 500 ludzi poległo.

Vera-Cruz, 1 *Sierpnia.* Statek wojenny francuzki *Grenada* bombardował Campeche, lecz został zmuszony do cofnięcia się. Komunikacje między Orizabą i Vera-Cruz są utrudnione. Poseł angielski ogłosił energiczną proklamację przeciw despotycznym środkom jen. Almonte. Opinja publiczna w Meksyku jest przychylną konfederacji wszystkich rzeczypospolitych amerykańskich. 4,000 Francuzów opuściło Martynikę, udając się do Vera-Cruz.

Berlin, 2 *Września.* W izbie deputowanych toczyły się żywe rozprawy co do ograniczenia sądownictwa wojskowego. Obrady nad budżetem wojennym rozpoczną się 11 b. m. Stronnictwo postępowe nie obrało na nowo p. Twestena do Komitetu. *Kreuz-Zeitung* donosi, że Król powróci 11-go b. m.

Frankfurt nad Menem, 2 *Września.* Senat dziś zdecydował i ogłosił przystąpienie do traktatu handlowego związku celnego z Francją.

Tury, 31 *Sierpnia.* Stan oblężenia będzie w prowincjach neapolitańskich nadal utrzymany. Wojsko ściga dwa oddziały garibaldowskie, które podczas zajęcia Katanji i bitwy pod Aspromonte ratowały się ucieczką. Przy demonstracji w Medjolanie został jeden człowiek zabity i kilku rannych.

Turyn, 1 *Września.* Garibaldi przybędzie dziś wieczorem do Specji fragatą *Duca di Genova.* Dr. Riboli udał się tamże, na wezwanie podobno Garibaldego. *Opinione* donosi, że bitwa pod Aspromonte trwała cztery godziny.

Wiedeń, 2 *Września.* Namiestnik Trjestu, p. Burger, został przez własnoręczny rozkaz Cesarza mianowany ministrem marynarki. Wszystkie przedmioty dotyczące marynarki, które dotyczas należały do wydziału ministerstwa handlu, przejdą pod zarząd marynarki. Za to zarząd poczt i telegrafów przekazany został wydziałowi handlu.

Londyn, 2 *Września. Times, Daily News* i inne dzienniki ciągle domagają się cofnięcia wojsk francuzkich z Rzymu. Dziennik *Post* mówi, że Napoleon przychylny jest sprawie włoskiej i będzie korzystał z obecnej sposobności dla załatwienia kwestji rzymskiej.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj niebo przez cały dzień było pogodne, dopiero od godziny $5\frac{1}{2}$ wieczorem w stronie zachodniej ukazały się chmury, które posuwały się zwolna, wieczorem niebo na pół pogodne. Wiatr panował południowo-wschodni, z początku mierny, od godziny 9 r. mocny, wieczorem mierny. Powietrze suche lecz ciepłe; średnia temperatura dnia $14\frac{3}{5}$ stop. R. o $2\frac{1}{5}$ stop. R. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu $21\frac{1}{5}$, najmniejmniejsze w nocy 7 stop. R. Na słońcu dwie gromady plam i jedna plama.

— Dnia 20 Lipca r. b., we wsi i gminie Wierzbie, powiecie Włocławskim, Andrzej Gmur, lat 21 liczący, fornal, pokłóciwszy się w miejscowej karczmie z Błażejem Dominiakiem, lat 38 liczącym, także fornalem, za karczmą tak niebezpiecznie uderzył go drągiem w głowę, że Dominiak pomimo starannego ratunku, we dwie godziny życie zakończył.

— Tegoż dnia Paweł Rubacha, lat 29 liczący, włościanin z wsi Przeorsk lit. B. gminy Przeorsk, powiatu Hrubieszowskiego,—Wojciech Pietura lat 48 liczący, włościanin z wsi i gminy Polichna, powiatu Kieleckiego, — i Maciej Piesiak lokaj dworski z wsi Podłężyce, gminy Pstrokonie, powiatu Sieradzkiego, kąpiąc się w miejscowych rzekach utonęli.

— Wyszedł z pod prasy *szósty* zeszyt *Historji powszechnej w skróconym zarysie Henryka Dittmara*, przełożonej i uzupełnionej przez Oskara Stanisławskiego, zawierający następujące rozdziały: Przewaga władzy papiezkiej, gdzie mieszczą się wojny krzyżowe; Cesarze z domu Hohenstaufów; Inne państwa europejskie do końca XIII wieku (Francja, państwa Skandynawskie, półwysep pirenejski); Dzieje Słowian do końca XIII wieku (dla uzupełnienia Historji Dittmara dodane przez tłomacza, a czerpane przez niego z dzieł polskich autorów), przy czem jest wzmianka o Węgrach i państwie byzanckiem; Upadek lennictwa w Niemczech; i początek rozdziału Inne państwa europejskie w XIV i XV wieku (Włochy, Hiszpanja i Portugalja, Francja).

— Korespondencje z Ukrainy donoszące o urodzajach, mianowicie w gubernji Kijowskiej, są rozmaite. Podług nich urodzaje w jednych powiatach są wyborne i zapowiadają taniość, w innych nieszczególne, skąd wnoszą o drożyznie.

— Jednocześnie z pożarami wydarzonemi w Petersburgu, zgorzała prawie połowa miasta Borowicz w gubernji Nowogrodzkiej. 470 domów stało się pastwą płomieni i do 500 rodzin zostało bez schronienia. Dotychczas zebrano dla tych nieszczęśliwych 5,500 rubli, z której to kwoty od rządu wpłynęło 5000 rs.

— Co do wydawnictwa dzieł Długosza w Krakowie, dowiadujemy się, że przedmowę do drukującego się *Liber beneficiorum*, napisał ksiądz Biskup Łętowski. Złożone już arkusze dają nadzieję, że wydanie pism Długosza odpowie ze względu typograficznego, wszelkim wymaganiom. Dowiadujemy się jednocześnie, że liczne korespondencje i zwiedzenie przez p. Przeździeckiego kilku nowych zagranicznych bibliotek, przyczyniły wiadomości o wielu nieznanych odpisach dzieł Długosza.

— Dr. filozofji Lotze miewa w Lipsku, w tamecznem towarzystwie naukowem serbo-

łużyckiem, prelekcje w tym języku z dziejów Nowego Testamentu.

— Wydawnictwa *Szkola a život* (pod redakcją Rzezacza) wyszła w Pradze część szósta, obejmująca między innemi: O patronacie szkolnym.—„Czyń dobrze", próba katechizmu przez ks. J.W.—Dwie uwagi nad środkami kształcenia nauczycieli elementarnych, przez J.S.—O wychowaniu domowem i szkolnem.—Wyjątki z dziennika nauczycielki M. F. i t. d. Dodatek zaś obejmuje między innemi kilka utworów poetycznych.

— Szkoła leśnictwa w Bielem, w Czechach, otwartą zostanie z początkiem Października. Z liczby stu młodych ludzi, którzy zgłosili się do zapisu, lokal szkoły pozwoli na przyjęcie zaledwie połowy.

— Nakładem Stybla w Pradze wyszedł zbiór poezij czeskich, pod tytułem: *Velehradky. Kytice z Moravy, již uvil Jan Soukup.*

— Staraniem księcia Karola Szwarcenberka, urządza się w Mirowicach (w Czechach) lokal besedy wraz z czytelnią słowiańską. W mieście tem ma się także wkrótce zawiązać towarzystwo śpiewaków.

— W Czarnym Kościelcu (w Czechach) urządza się na d. 8 b. m. beseda, na której wykonaną zostanie muzyka instrumentalna i wokalna, oraz deklamowane będą utwory poezji czeskiej. Dochód z tej besedy, w której udział wezmą towarzystwa śpiewaków *Hlahol* i *Sokol*, oraz p. H. Przerhof, przeznacza się dla czarnogórców.

— Dr. Juljusz Greger, redaktor *Narodnich Listów*, w powrocie z uroczystości odbytej w Borowie na cześć Hawliczki, zwiedził z niektórymi przyjaciołmi pole pod Przybysławem, na którem Žižka, wielki wódz Taborytów, życia dokonał. Na pięknem wzgórzu, położonem wśród urodzajnych pól, rośnie bujny krzew bzowy, wskazujący miejsce, na którem Žižka skonał. Krzew ten, pielęgnowany od pokolenia do pokolenia przez całe stulecia, utrzymuje dotąd w pamięci ludu wiejskiego podanie o wielkim wodzu. Dla uwiecznienia pamięci o Žižce, Dr. Greger nabył, wraz ze swymi przyjaciołmi, pole Žižkowe i podarował je prażskiemu towarzystwu gimnastycznemu *Sokol*, którego jest członkiem. Towarzystwo to zamierza postawić na polu Žižkowem pomnik.

— Czytamy w tygodniku czeskim *Lumir*: „Powszechnie wiadomo, jak czeski styl urzędowy i prawniczy smutno wygląda. Że większość prawników czeskich tak słabo posiada swój język, iż bez błędów nie napisze nic po czesku, przyczynił się do tego skrzywiony kierunek wychowania publicznego, w szkołach bowiem język krajowy był dotąd zupełnie zaniedbany. Wiadomo też, że osobom starszym, nie znającym dokładnie swego języka, nauczenie się takowego idzie ciężko; tem większe w tym względzie trudności napotykają prawnicy, nauka bowiem prawa leżała w Czechach przez wiele wieków odłogiem, tak, iż jedynem co do tej wiedzy źródłem są stare prawnicze księgi i rękopisma czeskie. Poprawności języka wymaga nie tylko sama powaga urzędu, lecz i zasada równouprawnienia, obecnie Czechom poręczona. Głównie unikać należy wyrazów z obcych języków zapożyczonych, tembardziej, że naród czeski, który odznaczał się w dawnych czasach wysokim stopniem oświaty, posiada język bardzo bogaty i wyrobiony. Pod względem kształcenia języka prawnego czeskiego, wielkie usługi oddaje czasopismo *Pravnik*. Obok tego wydaną obecnie została książka pod tytułem *Czesky Pravnik*, przeznaczona dla adwokatów, notarjuszów, urzędników i prawników. Pierwszą tej książki część ułożył Jan Woczadło, a drugą Dr. Jakób [Sz]karda, Kober zaś wydał ją obecnie w trzeciej [po]mnożonej edycji. Książka ta obejmuje między innemi wzory poprawnego pisania po czeskich podań i rozmaitych referatów administracyjnych i prawnych. Szczególniejsza uwaga [zwróco]ną tu została na dokładne wyrażenia [illegible]cze, przyczem za wzór służyły dawne [pisma p]rawne w języku czeskim."

[illegible] katalogu zbioru dawnych rękopisów [i dru]ków, wystawionych na sprzedaż [illegible] lipcu r. b., rękopisma i druki opi[illegible] [wzglę]dem literackim rzadko w takim [illegible]ym się z bibliograficzną zna[illegible] [je]den z druków, jest może cie[kawsze i waż]niejsze ma znaczenie niż mu [illegible] katalog. Katalog ten w spisie po[daje]: „*Newe Zeitung aus Hispanien und Italien*. (*Nowe wiadomości z Hiszpanji i Włoch*) *Mense Februario*, 1534" Opis zaś jest następujący. „Gazeta nadzwyczaj rzadka, jak się zdaje drukowana w Norymberdze. Podaje ona wiadomość o odkryciu Peru i była dotąd nieznana wszystkim bibliografom, których mieliśmy możność zapytania o zdanie w tym względzie. Donosi ona, że gubernator Panuyma (Panama) w Indjach, jak pierwiastkowo zwano Amerykę, pisał do Jego Cesarskiej Mości (Cesarza Karola V), że przybył statek z Peru z listem od Rejenta Francisco Piscario (Pizarro), donoszącym, że wylądował i opanował kraj cały; że z 200 hiszpanami (piechoty i jazdy) wsiadł poprzednio na statek, że przybył do krajów wielkiego władcy, zwanego Cassiko, który nie chciał żyć z nim w zgodzie i atakował go; że hiszpanie otrzymali zwycięztwo i wpadło w ich ręce 5,000 Castellannos (sztuk złotych) i 20,000 mark srebra, że otrzymali 2 miliony w złocie od wspomnionego Cassiko i t. d. Za najdawniejszy dokument dotyczący zdobyczy Peru dotąd uważany był: „*Lettera dallenobil Città*" datowane 25 listopada 1534 r.; zatem wspomniona wyżej gazeta o dziewięć miesięcy uprzedziła „*Lettera*". Wystawienie w tytule na wybitnem miejscu „*Mense Februario*" oraz charakter głównego tytułu „*Nowe wiadomości z Hiszpanji i Włoch*", nie odnoszącego się do żadnego szczegółowego wypadku, można wnosić, że była to perjodyczna publikacja, mająca zawierać nowiny z całego miesiąca. Ponieważ później podobne miesięczne gazety wychodziły, można przypuszczać, że jest to pierwsza gazeta tego rodzaju. Takim sposobem początek wydawania gazet, perjodycznie, w pewnych terminach, należałoby odnieść do 1554 r., to jest do daleko wcześniejszego czasu, nim powszechnie ten początek naznaczono. *English Mercury* wydawany w 1588 r., w czasach hiszpańskiej armady, dla uchronienia publiczności od mylnych wieści, uważany za pierwszą gazetę, jako dotyczący tylko jednego wypadku, nie ma charakteru pisma perjodycznego.

Następna gazeta po 1534 r., wydająca się także miesięcznem czasopismem, znajduje się w spisie starych niemieckich *Zeitungen*, podanym w katalogu biblioteki uniwersytetu Utrechtskiego, ułożonym i wydanym przez Van Heusde w 1835 r. Nosi ono tytuł: „*Gewisse Zeitungen dessen so sich in negst vergangenen Monat Spt dieses yetzt lauffends sechs und neuntzigsten Jars in Hispania, Portugal, Frankr. zugetragen*" (*Pewne wiadomości o tem co zaszło w ciągu ubiegłego miesiąca Września, bieżącego 1596 r., w Hiszpanji, Portugalji i Francji*). Drukowane było w Kolonji u J. Bureicha, i niema wątpliwości, iż miało wychodzić co miesiąc, ale dotąd żadnego innego numeru nie znaleziono.

W następnym roku podobna publikacja ukazała się w Pradze. Dlabacz w swym: *Nachricht von den in böhmischer Sprache verfassten und herausgegeben Zeitungen*, ogłoszonem w sprawozdaniach Czeskiego Towarzystwa Naukowego w 1803 r., podaje wiadomość o tej czeskiej gazecie noszącej tytuł: „*Nowiny poradne celeho Mesyce Zarij, leta* 1597" (*Regularne nowiny z całego miesiąca Września* 1597 r.), w której drukarz na początku zamieścił następującą uwagę: „Tak yakz gest podle giste wule Geho miłosti Cysarske, od Oswijceneho Knijzete a Pana Pana Zbynka etc., Arcybiskupa Prazskeho narijzeno aby gistij Impressori poradne spolukazdy cely Mesyc a ne poruznu imprymowali" (tak jak to było zalecone przez Jaśnie Oświeconego Księcia i Pana Pana Zbynka i t. d., Arcybiskupa Pragskiego, zgodnie z wyraźną wolą Jego Cesarskiej Mości, aby niektórzy drukarze regularnie drukowali każdy cały miesiąc razem, a nie oddzielnie). Tytuł tej ciekawej gazety podaje także Jungmann w swej *Historie Literatury Ceske*, lecz nie wspomina uwagi podanej przez Dlabacza. Obszerniejszy w tym względzie opis znajdował się przed kilkoma laty w zajmującym artykule umieszczonym w *Casopis Ceskeho Museum*. Autor tego artykułu dowodził, że było to pierwsze pismo perjodyczne, i że świat zawdzięczał wynalazek gazet, Cesarzowi Rudolfowi II, uczonemu protektorowi Tycho Brache'go, nazywanemu Jakóbem I niemieckim. Byłoby rzeczywiście godnem uwagi i zabawnem, gdyby dziennikarstwo polityczne winno było swój początek jednemu z monarchów z domu Habsburgskiego. Należy zwrócić uwagę, że Jungmann w pracowitym spisie wszystkich czeskich publikacij nie wspomina o drugim numerze pisma *Nowiny Poradne*, tak, że usiłowanie utworzenia perjodycznego pisma nawet pod opieką Cesarską, jakby się zdawało nie zostało uwieczone pomyślnym skutkiem. I wyżej wspomnionych dwóch publikacij, dotąd znajduje się tylko po jednym numerze. Lecz ponieważ wszystkie trzy były zagrzebane tak długo i dopiero od 60 lat datuje ich odkrycie, można mieć nadzieję, że jeszcze inne numera zostaną gdzie odkryte w pyle jakiej biblióteki i dostarczą stanowcze dowody o wydawaniu perjodycznych miesięcznych pism w XVI wieku.

Jeżeli wszakże będzie odmówiony *Nowym wiadomościom* z 1534 r. charakter gazety, pierwszą publikacją perjodyczną, podającą w oznaczonych terminach sprawozdanie o bieżących wypadkach, byłby półroczny rejestr, który poprzedził miesięczne pisma z 1596 i 1597 r. a w każdym razie Cesarzowi Rudolfowi pozostawiałby jedynie zasługę wynalazku zmiany sześcio-miesięcznego czasopisma na jednomiesięczne. Jest to „*Calendarii Historici Relatio. Warhaftige Beschreibung aller fürnehmen und gedenckwürdigen Historien etc.*" („Prawdziwy opis głównych i godnych pamięci wypadków, jakie miały miejsce w Wyższych i Niższych Niemczech, a także we Francji, Włoszech, Anglji, Hiszpanji, Węgrzech, Kroacji, Polsce, Szwecji, Siedmiogrodzie, Wołoszczyźnie, Multanach, Turcji etc., pomiędzy zeszłym jarmarkiem wielkiego postu w Frankfurcie a obecnym jarmarkiem jesiennym 1590 r., zbierany i układany codziennie, częścią z osobistych wiadomości, a częścią z wiarogodnych pism, przez Jakóba Francus, miłośnika historji i prawdy").

PRZEGLĄD LITERATURY ANGIELSKIEJ,

za drugi kwartał roku bieżącego.

W zeszłym kwartale bardzo wiele wyszło romansów, lecz wartość ich jest bardzo różna. Lepszym od wielu jest utwór p. Kingsley (*Ravenshoe, by H. Kingsley*), umieszczony w *Macmillan's Magazine*. Powieść jego nie jest bez wad, lecz wady te okupione są licznemi zaletami; słaba jest bardzo pod względem dramatycznym, sytuacje są wcale nie nowe, wypadki mało prawdopodobne i powiązane bez wielkiej sztuki; lecz za to autor posiada talent opisowy, gorącość uczucia, żywość pełną humorystyczności, i dar spostrzegawczy, nadające wiele powabu jego utworowi. Osoby w powieści są żyjące, a charaktery ich doskonale opisane, a raczej odmalowane przez ich działanie.

Pani Wood, autorka romansu *Hymn wschodni (East hymn)*, który miał wielkie powodzenie w zeszłym roku, a który zasłużył na nie kilkoma scenami, pełnemi prawdziwej patetyczności, zachęcona tem powodzeniem, wydała nowy romans *Channingowie (The Channings, by the Author of East hymn)*. Pierwszy z jej utworów, w krótkim czasie doczekał się czterech wydań, a drugiego już wyszła druga edycja, jednakże o wiele niższy jest od pierwszego; brak mu oryginalności, w niektórych miejscach jest za rozwlekły i wyraźnie wyglądają dobre chęci. Nauki religijno-moralne ciągle podawane przed przeciwstawienie rodziny cnotliwej, z rodziną źle wychowaną, zbyt są jednostajne, nie zawierając nic nowego, zajmującego.

P. Beecher-Stowe, należy także do rzędu autorek, które ośmielone pierwszem powodzeniem, za wiele piszą i narażają przez to zyskaną już sławę. Nowy jej romans umieszczony w jednym z magazynów, nie podwyższy tej sławy. Rzecz dzieje się we Włoszech, w wiekach średnich. Pani Beecher-Stowe, wybierając taki przedmiot, naraziła się na podwójne niebezpieczeństwo, z którego też nie wybrnęła, bo jeżeli każdemu trudno jest uswoić sobie zwyczaje i pojęcia obcego narodu i odległych wieków, tem trudniejsze to jest dla kobiety, i to amerykanki. *Agnieszka z Sorrento (Agnes of Sorrento, by Mrs. Beecher-Stowe)*, odznacza się brakiem poczucia historycznego i znajomości charakteru narodowego, jaki miał być opisany. Zresztą i intryga bardzo jest słaba.

Autor powieści: *High-Church* i *No-Church*, dołączył nowy romans *Owen* (*Owen, a waif, by the Author of No Church*), do zbyt szybko wzrastającej liczby swych utworów. W tym ostatnim, równie jak i w poprzednich jego dziełach, znajdują się połączone dwie zalety, które rzadko dają się razem napotykać: z jednej strony talent i upodobanie do opisywania w sposób malowniczy i świetnemi barwami scen familijnych, ludowych, a nawet pospolitych;— z drugiej strony prawdziwa powaga i bardzo wzniosły duch religijno-moralny. Każda z tych zalet ma swą wartość, ale ich połączenie, a raczej przeciwstawienie, tworzy nieraz wcale nieharmonijny ogół.

Kilka jeszcze romansów, jak pana Saundersa, *żona Abela Drake (Abel Drake's wife, by John Saunders)*, którego już wyszła druga edycja,—pana Whyte-Melville *Nic dobrego (Good for nothing by J—G. Whyte-Melville)*,—pani Hall, jednej z najbardziej znanych autorek, *Czy złe może być dobrem? (Can wrong be right? by Mrs. Hall)*, tak jak poprzednie mają pewne zalety i znajdują licznych czytelników. Należałoby wspomnieć jeszcze o wielu, gdyby chcieć mówić o wszystkich, które przez jakiś czas jednają sobie łaski publiczności, a przynajmniej pewnej części publiczności. Ilość wychodzących teraz romansów, jak się zdaje, przeszła nawet zbyt rozległą granicę do jakiej doszła w poprzednich latach. Ponieważ geniusz i oryginalność są zawsze rzadkiemi przymiotami pomiędzy ludźmi, dzieł oryginalnych któreby mogły przejść do potomności jest i teraz tak mało jak zawsze. Powiększenie zatem nastąpiło głównie w rubryce drugo i trzecio-rzędnych utworów poczciwej lub mniej poczciwej mierności. Takiego rodzaju utworów powiększone żądanie, może do nieskończoności powiększać ich produkcję. Publiczność zaś żądająca romansów jest ogromna i nie czyta je, lecz pożera. Poniżej małej liczby wybranych czytelników, posiadających wykształcony smak, znajduje się żarłoczna masa, której potrzeby są gwałtowne i nienasycone. Jeżeli takiej publiczności podać dobre romanse, choćby nawet naśladowane, to przełoży je nad złe; lecz jak jej dać złe i te połknie; głodny nie ma zbyt delikatnego podniebienia. Tak, chociaż wyższości wcale to nie tamuje zachęty, mierność zachęcona jest do jaśnienia, i tacy i takie, którzy urodzili się z wybitnym powołaniem do handlowej prozy lub skromnych zajęć domowego gospodarstwa, stają się romansopisarzami, mającymi sławę. Inaczej się dzieje w innych gałęziach literatury, gdzie powołaniem pisarza jest raczej tworzyć i rozwijać u publiczności potrzeby umysłowe, niż zaspokajać już istniejące i głośno domagające się zaspokojenia. Tam powodzenie jest rzadkie i drogo kupione i trzeba czuć się na siłach, ażeby mierzyć się z trudnościami drogi. I tam prawdziwa wyższość jest rzadka, ale mierność nie tak częsta. Czy należy ubolewać na taką zbyteczną obfitością literatury pięknej? Nie;—bo lepsza jest mierność od nicości, i lepsze choć nieokrzesana potrzeba literatury, niż przewaga stanowcza potrzeb materjalnych. Z przyjemnością można widzieć tysiące bliźnich rozpływających się nad blademi, ale nie zgubnemi romansami i w prostocie ducha uwielbiać tylu miernych autorów zdolnych do ich napisania.

W zeszłym kwartale wyszedł już trzeci tom *Historji Fryderyka Wielkiego* przez p. Carlyle (*History of Frederic the second, by F. Carlyle*), i jak wszystkie utwory człowieka, zwanego obecnie największym historykiem angielskim, czytany jest z chciwością. Napisany jest z równym talentem jak i dwa poprzedzające. Lecz należy się zapytać, czy autor zasługuje na nadawany mu tytuł wielkiego historyka? Czy nie jest czasem tylko wielkim pamflecistą, zabłąkanym na polu dziejowem? Nie można mu odmówić znakomitych zalet, wielkiego daru opisowego, ducha poetycznego, myśli wzniosłych, stylu silnego i pełnego życia, rozsądku, ogromu pracy i szczej miłości prawdy. Wszystko to razem jest wiele; ale z tem wszystkiem, jego historja nie jest historją. Nie przenosi ona czytelnika pośród wypadków, ale stawia go w obec p. Carlyle, który wydobywa z pudełka dekoracje krajobrazów, a z innego osoby, którym każe odgrywać dramat historyczny; to przemawia do nich, to im pochlebia, to rzuca im obelgi, to znów przemawia do czytelnika, przerywając widowisko ustępami lirycznemi, podobnemi do chórów w starożytnej trajedji. Szczęśliwy kto tyle potrafi w sobie wzbudzić złudzenia dramatycznego, iż widowisko to tyle przyniesie mu przyjemności co karta Herodota; lecz nie każdy to potrafi. Ta dziwaczna mięszanina dramatyzowanego opowiadania historycznego z liryzmem i filozofją, nie jednego nuży, wcale nie rozgrzewając, a taki widok talentu kulejącego i chorobliwego, może nawet rozdrażniać. P. Carlyle, jako historyk posiada szacowne zalety, których brakowało większej części jego poprzedników, ale mu także brak takich, których niedostatek czyni dzieła jego koszlawemi. Nicby nie było dziwnego, gdyby za trzydzieści lat uznano go za historyka zupełnie niezrozumiałego, a byłby to winien głównie wadom stylu i prawdziwej nieliberalności wielu jego teorij, zwanych teraz liberalnemi. Należy on do ludzi, którzy wywierają, i zasługują na to, aby wywierali znaczny wpływ na duch epoki, lecz którym brakuje prostoty i harmonji, tych głównych zalet uwieczniających wielkie dzieła. Zaledwie pokolenie pośród którego urodzili się znika z ziemi, a zaraz zaczyna się dzieło oczyszczania. Nic prawie z tego co stworzyli nie pozostaje w całości, w pierwotnym kształcie, lecz rzucają wszystko w ogień, i wytopione szczątki złota, przyjmują stempel nowego wieku. Trzeci tom *Historji Fryderyka Wielkiego*, z samej natury przedmiotu, jest bardziej zajmujący od dwóch pierwszych. Tamte zajmowały się jego młodością, a ten zaś przedstawia go jako króla i zdobywcę. Opis pierwszej wyprawy Szlązkiej jest bardzo szczegółowy, i jeżeli reszta długiego panowania tego bohatera, będzie opowiedziana tak szczegółowo, to dzieło całe, będzie bardzo obszerne i trzeba będzie czekać lata na jego ukończenie.

Historja Indij pana Beveridge (*A comprehensive history of India, from the first landing of the English, to the suppression of the Sepsy revolt, by H. Beveridge*), jest jasnem i dokładnem streszczeniem kroniki tego kraju podczas ostatnich trzech wieków, to jest od czasu przybycia tam pierwszych kupców angielskich. Dla anglika, bezstronność w niektórych częściach, mianowicie bliższych naszego czasu w tym przedmiocie, wcale nie jest łatwą, a zachowanie jej stanowi prawdziwą zasługę p. Beveridge. Nie ogranicza się on prostem opisaniem wypadków, ale podaje zajmujące rozdziały o organizacji społecznej, o literaturze, przemyśle ludu i stanie kraju. Doskonałe ilustracje dodają wartości temu dziełu. *(d. n.)*

Wyjechali z Warszawy.

JW. Rzeczywiści Radcy Stanu *Nabokow* i *Połtoranow* do Petersburga, a *Korzybski* do Terespola.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 2 k. $17\frac{1}{2}$ do rs. 2 kop. 22, za garniec od kop. 71 do k. $72\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 3 września.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały. Rosyjskie		—	—	5	65
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		—	—	93	55
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	4	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		92	50	—	—
dito 500		91	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	80	50
Wexle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	15	102	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	155	25	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	94	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	50	—	—
„ . . 300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	80	55	80	40

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k 70
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $11\frac{5}{8}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 3 września.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$87\frac{3}{8}$
6ta „ „	—	96
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{1}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{5}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{5}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$97\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$78\frac{3}{8}$
Żyto na targu	—	$49\frac{7}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	$49\frac{7}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 20
Akcje kredytu ruchomego	—	900

Liverpool, 2 Września. Sprzedano 8,000 wantuchów bawełny. Ceny wznoszą się. Middling Orleans 30.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4388) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Z nadesłanych przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych w dniu 5 (17) Lipca 1851 r. Nr. 54040/28616 dowodów likwidacyjnych na dostarczone w r. 1831 dla wojsk Cesarsko-Rosyjskich produkta następujące dowody:

a. pod Nr. 59/322 na rs. 17 kop. 50 dla Małki Boimowej z wsi Rożnowka Powiatu Płockiego.

b. pod Nr. 331 na rs. 2 kop. 18 1 2 dla Szymanowskiego b. naddzierżawcy ekonomii Sielce tegoż Powiatu, z powodu niewyśledzenia ich pobytu, doręczone być nie mogły.

Rząd Gubernialny przeto w wykonaniu reskryptów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 5 (17) Lipca i 18 (30) Lipca r. b. Nr. 29144/18125 27826/14178 wzywa tak Małkę Bojmową jak i Szymanowskiego, lub też ich sukcesorów, iżby po odbiór dowodu likwidacyjnego bądź osobiście, bądź przez podanie zgłosili się do Rządu Gubernialnego Płockiego i złożywszy dowody litygimacyjne, domieściły w podaniach wiadomość, czy życzą sobie przyznany dowód wprost z kasy Gubernialnej odebrać, lub pragną mieć przesłany pocztą do miejsca zamieszkania na swój koszt.

Do zgłoszenia się po odbiór przyznanego dowodu, Rząd Gubernialny termin prekluzyjny miesięcy sześć od daty niniejszego obwieszczenia oznacza, z tem uprzedzeniem, że po upływie terminu bezskutecznie, dowód likwidacyjny przesłany zostanie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z przekazaniem go na własność Skarbu.

Płock d. 9 (21) Sierpnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Krokowski.
(2) Naczelnik Kancelarji, Kusociński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4533) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do regulacji spadku po Icyku Ochman v. Hochman, wierzycielu sumy rs. 1950 na dobrach Sleżany w Okręgu Stanisławowskim położonych, pod pozycją 26, Działu IV, wykazu hypotecznego ubezpieczonej, wyznacza się termin na dzień 15 (27) Marca 1863 r. w Kancelarji hypotecznej.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 2841) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Franciszka Białeckiego współwłaściciela nieruchomości w Osadzie Nowej Aleksandrji pod Nr. 56 położonych, toczy się postępowanie spadkowe, regulacja którego nastąpi w d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. w tym przeto terminie interesenci przed podpisanym Pisarzem Sądu stawić się winni.

Kazimierz dnia 18 (30) Maja 1862 r.

Strycki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4471) *Trybunał Cywilny Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia strony interesowane, iż na żądanie Moszka Nowińskiego przedsięwziętą będzie pierwiastkowa regulacja hypoteki nieruchomości m. Łomży przy ulicy Rybaki dawniej pod Nr. pol. 452 i 453, a obecnie pod NNr. 512 i 513 położonych, dawniej do własności Józefa Nartowskiego i Franciszka Sokołowskiego należących, składających się z dwóch domów pofabrycznych masiv murowanych o parterze wraz z placami i podwórzami, graniczących od wschodu, z placem do SSrów Horodnickich należącym, a od zachodu z nieruchomością Pawła Swięszkowskiego, ciągnącym się na południe do ogrodu Księży Kapucynów.

Wzywa przeto wszystkich w tem interes mających, aby się przed delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Augustowskiej Wydziału I, w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. 1862, o godzinie 9 rano z prawami swemi do tych nieruchomości ściągającemi się, dowodami popartemi, bądź osobiście lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych, w Kancelarji Jego stawili i wszelkie wnioski do protokółu zadyktowali pod prekluzją prawem z roku 1818 zagrożoną.

Łomża d. 10 (22) Sierpnia 1862 r.
Prezes Trybunało, Nowiński.

(N. D. 4472) *Trybunał Cywilny Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Zawiadamia strony interesowane, iż na żądanie Feliksa Zmijewskiego, przedsięwziętą będzie pierwiastkowa regulacja hypoteki części dóbr Ziemskich Dybła, w Okręgu Biebrzańskim, Gubernii Augustowskiej położonych, dawniej do własności Elzbiety Danowskiej, Ksawerego Franciszka i Marjanny Rydzewskich, Konstantego i Marjanny Zmijewskich, Księdza Józefa Zmijewskiego, Jana Zmijewskiego, Marjanny Białobrzeskiej, Karoliny Zmijewskiej i Rozalii Bagińskiej należących, składających się z gruntów, łąk, lasów, graniczących od południa z lasem Rządowym Ruda, od północy i zachodu z dobrami Wierzbowo, od wschodu z wsią Szlachecką Niedzwieckie i Boczki.

Wzywa przeto wszystkich w tem interes mających, aby się przed delegowanym do tej czynności Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I. w Łomży w dniu 17 (29) Listopada 1862 r. o godzinie 9 z rana z prawami swemi do tych dóbr ściągającemi się dowodami popartemi, bądź osobiście, lub przez pełnomocników do tego szczególnie upoważnionych, w Kancelarji Jego stawili i wszelkie wnioski do protokółu podyktowali, pod prekluzją prawem z roku 1818 zagrożoną.

Łomża dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r.
Prezes Trybunału, Nowiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4528) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Września 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na reperacją kościoła w parafii Denkowie, w Powiecie Opatowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1093 k. 74.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Września 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła w parafii Denkowie w Powiecie Opatowskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 109 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Sierpnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
(1) Radca Gubernialny, Statkowski.
Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 4527) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Września 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na budowę dzwonnicy i postawienie sztachet około cmentarza kościelnego w parafii Skotniki w Powiecie Sandomierskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1206 kop. $31\frac{1}{2}$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Sandomierskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Września 1862 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Sandomierskiego w następującej treści: że podejmuję się entrepryzy budowy dzwonnicy i postawienia sztachet około cmentarza kościelnego w parafii Skotniki w Powiecie Sandomierskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 120 k. —, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 13 (25) Sierpnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Statkowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 4294) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Września 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji, na entrepryzę reperacji kościoła i oparkanienie cmentarza kościelnego w parafji Goryń w Powiecie Radomskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1366 k. 63.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy, aby deklaracje swe na dzień 4 (16) Września 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzy reperacji kościoła i oparkanienie cmentarza kościelnego, w par. Goryń Pcie Radomskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 130 k. 66, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu

przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt, lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(3) Radca Gubernialny, w z. Swirski.

Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 4516) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że w dniu 15 Września r. b. o godzinie 10ej z rana, odbędzie się na placu Stacji Drogi Żelaznej w Piotrkowie, licytacja głośna in plus, na sprzedaż poniżej wymienionych przedmiotów, do użytku Drogi Żelaznej nieprzydatnych, a mianowicie:

1. Łebków od haków pudów około 800
2. Podkładek walcowanych . . . 1000
3. Siodełek i kółek lanych 130
4. Kawałków szyn 560

Mający chęć nabycia tych przedmiotów, dla poprzedniego obejrzenia onych, mogą się zgłosić do Magazynu Oddziałowego na Stacji Piotrków.

Postąpiona najwyżej cena ma być natychmiast zapłaconą, i przedmioty zakupione z placu Stacyjnego w ciągu najdalej dni 5 zabrane, gdyż po upływie tego czasu, pobraną będzie od plus licytanta opłata placowego w stosunkach 0,2 kopiejek od puda.

Warszawa d. 31 Sierpnia 1862 r.

p. o. Prezydującego, Weyhert.

(1) p. o. Naczelnika Kancelarji, Niewęgłowski.

(N. D 4277) *p. o. Naczelnika Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w biurze mojem, w drugim terminie in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje według poniżej zamieszczonego wzoru, napisane, na entreprzyzę ogrodzenia cmentarza procesjonalnego i grzebalnego, we wsi Borzęcinie, podług anszlagu, zatwierdzonego na rs. 1702 kop. 37 1/4, przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit Banku Polskiego, na wniesione do niego vadium 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywającej, to jest rs. 170 kop. 23 1/2. Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 12 w południe, później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, wykaz kosztów, oraz rysunki w biurze mojem w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Warszawa d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.

(3) Jakowicki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) Sierpnia 1862 r., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzy ogrodzenia cmentarzy procesjonalnego i grzebalnego, we wsi Borzęcinie, za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom jakie są objęte warunkami licytacyjnemi. Kwit Banku Polskiego na złożone do niego vadium rs. 170 kop. 23 1/2, składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i mca N. roku 1862.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 4507) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 (30) Września r. b., to jest we Wtorek, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2 z południa, in minus przez opieczętowane deklaracje, w drugim terminie licytacja od sumy rs. 819 kop. 61 3/4, wyraźnie rs. ośmset dziewiętnaście kop. sześćdziesiąt jedna i trzy czwarte, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entreprzyzę budowy nowej plebanii drewnianej w parafii r. l. Radoryż na tych samych warunkach jakie w Nr. 34 Okólnika Powiatowego, w Nr. 31, 32 i 33 Dziennika Gubernialnego, oraz Nr. 172, 179 i 184 Diennika Powszechnego z r. b. wskazanemi zostały.

Łuków d. 17 (29) Sierpnia 1862 r.

(1) Koźmiński.

(N. D. 4244) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 5 (17) Września r. b. o godzinie 10 z rana do 6 po łudniu, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje:

a) Na wybudowanie nowej stodoły na probostwie g. u. we wsi Pobołowice od sumy rs. 503, kop. 96.

b) Na wybudowanie stajni z wozownią i oborą tamże od sumy rs. 542 kop. 82 3/4; łącznie od sumy rs. 1046 kop. 82 3/4.

Mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechcą w miejscu i czasie wyż oznaczonym nadesłać, lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje podług wzoru poniżej domieszczonego, na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2, czysto wyraźnie i bez skrobania napisane, z dołączeniem do niej kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 104, które składający deklarację, osobiście złożyć mogą.

Plany, anszlagi oraz warunki licytacyjne, każdego czasu, wyjąwszy święta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z d. 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b. Nr. 10983 deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyzę wystawienia na probostwie g. u. we wsi Pobołowice, nowej obory i stajni z woznią i oborą, za sumę rs. (wyraźniej rubli srebrem NN) a to podług planów i anszlagów przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonych, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit kasy Powiatu N. na złożone vadium w sumie rs. 104 załączam, lub kwotę rs. 104, na vadium gotowizną składam, którą wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1862 r.

Pomocnik, Kiersnowski.

(N. D. 4279) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 14 (26) Czerwca r. b. N. 31,905/1,040 podaje do publicznej wiadomości, iż w biurze mojem w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie licytacja in minus poczynając od sumy rs. 1586 kop. 5 1/4 na entreprzyzę wyrestaurowania kościoła i wystawienia zabudowań plebańskich na probostwie we wsi Chociszewie, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 1/2 z rana przyjmowane będą.

Każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 155 k. 48 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w depozycie jej znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwróconem zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r.

(3) Radca Dworu, Rode.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. N. 13,052, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w entreprzyzę wyrestaurowanie kościoła i wystawienie zabudowań plebańskich na probostwie w Chociszewie za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 155 k. 48 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 4529) *Magistrat Miasta Radomska.*

Na zasadzie rozporządzenia W. Naczelnika Powiatu Piotrkowskiego z dnia 4 (16) Sierpnia r. b. N. 16,814, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 25 Września (7 Października) r. b. o godzinie 2 z południa, pod prezydencją Naczelnika Powiatu, lub jego Pomocnika, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na 3 letne wydzierżawienie dochodu, z brukowego, targowego jarmarcznego, w Radomsku, od sumy dotychczasowego rocznego czynszu rs. 950 kop. 40.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć 1/10 część powyższej sumy na vadium, to jest rs. 95 kop. 4, które odstępującym od licytacji natychmiast zwróconem będzie, utrzymującego się zaś w kasie Ekonomicznej miejscowej do czasu skompletowania 1/5 części kaucji pozostanie.

Bliższe zaś warunki wyjąwszy świąt codziennie w godzinach biurowych przejrzane być mogą w biurze tutejszem i W. Naczelnika Powiatu.

Radomsk d. 18 (30) Sierpnia 1862 r.

(1) Burmistrz Kalinowski.

(N. D. 4418) *Magistrat Miasta Piotrkowa.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 5 (17) Września r. b. o godzinie 3ej z południa, odbędzie się w Magistracie tutejszym pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu, głośna in plus od sumy rs. 633 kop. 50, na przeciąg lat 3ch to jest od dnia 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia 1865 r. licytacja na wydzierżawienie 14tu jatek rzeźniczych do kasy Miejskiej tutejszej należących.

Przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 64, o innych zaś warunkach dowiedzieć się można w Kancelarji Magistratu, podczas godzin biurowych.

Piotrków d. 11 (23) Sierpnia 1862 r.

Prezydent, Massalski.

(N. D. 4417) *Magistrat Miasta Piotrkowa.*

Podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 6 (18) Września r. b. o godzinie 2ej z południa odbędzie się w biurze Magistratu tutejszego miasta pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu głośna in plus licytacja od sumy rs. 1804 kop. 50, rocznej dzierżawy, na 3ch letnie wydzierżawienie dochodu z brukowego, targowego i jarmarcznego do kasy miejskiej należącego, to jest od 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia 1865 r.

Przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 180 gotowizną, o innych zaś warunkach poimformować się można w Kancelarji Magistratu podczas godzin biurowych.

Piotrków d. 11 (23) Sierpnia 1862 r.

Prezydent, Massalski.

(N. D. 4508) *Magistrat Miasta Łodzi.*

Wskutek odręcznego zarządzenia W. Naczelnika Powiatu Łęczyckiego z dnia 11 (23) b. m. i r. Nr. 18814 na zasadzie reskryptu władzy wyższej wydanego, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 17 (29) Września o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie w biurze Magistratu tutejszego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na budowę nowych bruków w przedłużeniu ulicy Kościelnej i częściach Średniej Południowej-Wschodniej i Cegielnianej w m. Łodzi zaczynając od sumy rs. 4051 kop. 95 potwierdzonym przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych kosztorysem objętej.

Każdy zatem chęć podjęcia się tej entrepryzy mający, winien w terminie powyżej oznaczonym złożyć deklaracją opieczętowaną podług poniżej zamieszczonego wzoru opisaną z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej, lub innej skarbowej na stawione vadium wyrównywające 1/10 część sumy kosztorysowej czyli rs. 405 kop. 19 1/2 które nieutrzymującemu się zaraz powrócone będzie.

Warunki licytacyjne, wykaz kosztow każdego dnia w godzinach służbowych w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Łódź d. 16 (28) Sierpnia 1862 r.

Prezydent,

Asesor Kolegjalny, Traeger.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z daty N. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę N. za sumę rs. N. (tu wypisać cyframi i literami bez poprawek) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym a mnie dobrze znanym.

Kwit na złożone vadium w kwocie rs. N. dołączam które wrazie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę, lub o którego przysłanie na mój koszt do N. upraszam.

Pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(tu podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 4386) *Magistrat Miasta Chełma.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 4 (16) Września r. b. od godziny 8 z rana, do godziny 6 po południu w Kancelarji Magistratu m. Chełma w obec Pomocnika Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dochodu kasy Ekonomicznej m. Chełma brukowego, targowego i jarmarcznego na lat trzy od dnia 1 Stycznia 1863 r., do dnia 31 Grudnia 1865 r. od sumy rocznej rs. 913 kop. 53, mający chęć licytowania zaopatrzywszy się w vadium 1/10 część wyżej wyrażonego czynszu wyrównywające na oznaczony termin przybyć zechcą.

Chełm d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.

(2) Burmistrz, Karczewski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 1 (13) Sierpnia r. b. Nr. 1679, podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się zadzierżawić dochód kasy Ekonomicznej m. Chełma brukowe, targowe i jarmarczne zwany za sumę rs. (tu wypisać literami wyraźnie bez poprawek), a to na lat trzy od dnia 1 Stycznia 1863 r. do dnia 31 Grudnia 1865 r. poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Vadium w kwocie rs. 91 kop. 35 1/2, składam. Chełm d. N. 1862 r.

(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 4267) *Rada Szczegółowa Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.*

W dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 6 po południu, w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, odbędzie się publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie pałacyku z ogrodem, lub bez, do Instytutu należące, parkanem oddzielone, poczynając od sumy za sam pałacyk rs. 250, za pałacyk z ogrodem rs. 500 in plus.

Warunki, oraz wzór do mającej się złożyć deklaracji można odczytać każdodzienie w Kancelarji Instytutu, od godziny 9 do 12 z rana, a od 3 do 6 po południu, oprócz Niedzieli i świąt.

Przystępujący do licytacji winni poprzednio złożyć w kasie Instytutu vadium wyrównywające 1/4 część praetium do licytacji oznaczonego.

Warszawa d. 18 Sierpnia 1862 r.

Prezydujący,

(3) Tajny Radca, Białoskórski.

(N. D. 4521) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Pawła Tarnowskiego Obywatela, właściciela dóbr Kamienicy i innych, we wsi Kamienicy Okręgu Płockim zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ludwika Sniechowskiego Patrona przy tutejszym Trybunale, w mieście Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży części dóbr poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1. Józefowi Jarzyńskiemu obywatelowi we wsi Szczechowie Okręgu Lipnowskim; 2. Michałowi i Katarzynie z Komorowskich małżonkom Dębskim; 3. Teodorowi i Ludwice z Kleczewskich małżonkom Rańkowskim; 4. Wincentemu i Marjannie z Mazurowskich małżonkom Starzyńskim; 5. Józefowi i Stanisławie małżonkom Zmijewskim; 6. Edwardowi i Tekli z Chmielewskich małżonkom Korzeniewskim; 7. Balcerowi i Katarzynie z Semborskich małżonkom Stefańskim 8. Józefowi Krajewskiemu, wszystkim we ws; Skudzawach Okręgu Lipnowskim; 9. Stanisławowi i Franciszce małżonkom Dajewskim, we wsi Rojewie Okręgu Lipnowskim, Gubernii Płockiej zamieszkałym, właścicielom części wsi Skudzaw; z mocy prawnych tytułów rozporządzonej aktem Teodora Machczyńskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 15 (27) Stycznia 1862 r. rozpoczętym, a w d. 18 (30) Stycznia t. r. ukończonym, zajętą i zaaresztowaną została, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej, część dóbr Skudzaw przez Pawła Tarnowskiego Józefowi Jarzyńskiemu za kontraktem urzędowym w d. 11 (23) Marca 1858 r. w księdze wieczystej tychże dóbr przed Janem Piechowskim Rejentem zawartym sprzedana, a przez tegoż niżej wyrażonym osobom na drobniejsze części rozprzedana i podzielona, a tem samem do nich prawem własności w hypotece objawionym należąca, w Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej gminie Przywitowo, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położona, w posiadaniu tychże właścicieli zostająca, której opis jest następujący:

Część dóbr Skudzaw powyżej wyrażona, graniczy i styka się od północy z dobrami Przywitowo, od wschodu z dobrami Skrwilno, od południa z częścią lasu dóbr Skudzawy od sprzedaży wyłączoną i okopcowaną, od zachodu z puszczą Rządową i częścią dóbr Skudzaw, na sprzedaż nie zajętą, Antoniego Gumowskiego dziedziczną, pozostaje w granicach stałych, niespornych i jawnych; ma rozległości; *a*) gruntu ornego klasy II. i III. żytniej mórg 1028 pretów 161. *b*) w ogrodach klasy III. mórg 15 pręt. 150. *c*) w zaroślach i pastwiskach klasy III mórg 25 prętów 200. *d*) w łąkach klasy III. mórg 225. *e*) lasu w gruncie klasy III. mórg 75. *f*) w placach i siedliskach klasy III. mórg 1 pręt. 150. *g*) w nieużytkach mórg 11 pręt. 177. razem mórg 1382 pręt. 238, czyli włók 46 mórg 2 prętów 238, licząc przybliżonym sposobem na miarę nowopolską. Przestrzeń tę co do powierzchni współwłaściciele posiadają, podług następującego opisu szczegółowego:

1. Teodor i Ludwika z Kleczewskich małżonkowie Rańkowscy, posiadają własność graniczącą od wschodu z dobrami Skrwilno, od południa z lasem i własnością Franciszka Gockowskiego, od strony zachodnio-południowej z puszczą Rządową, od szachodu z osadą Gumowskiego, a od północy z współwłasnościami właścicieli cząstkowych niżej opisanych, na której znajduje się:

A. Budowla dworska: 1. Dom dworski wraz z przystawką razem połączony, z drzewa szachulcu, deskami oszalowany, kleńcem pokryty, o dwóch kominach, przy którym od tyłu mały chlewik deskami szalowany i pokryty; 2. dzwonek mały mosiężny na słupie drewnianym; 3. kloaka z drzewa krzyżulcu deskami szalowana, dranicami pokrytą; 4. kurniki 2 razem pobudowane z drzewa w łątki deskami kryte, 5. stajnia z wozownią i sieczkarnią oraz owczarnia, wszystko razem z drzewa w węgieł i łątki nowo pobudowane słomą kryte, szczyty deskami obite, w dachu dwa dymniki; 6. studnia, w tej pogródki z drzewa, z słupem, śnigą i kubłem okutym; 7. stodoła z drzewa w węgieł o 2ch klepiskach, do której w szczycie przystawiona szopa o jednych drzwiach, wszystko razem słomą pokryte; 8. sklep w ziemi drzewem wykładany, dranicami kryty, z wystawą od strony stodoły.

B. Budowla wiejska: 1. Chałupa z drzewa w łątki deskami kryta; 2. chałupa nowo z drzewa w węgieł pobudowana dranicami kryta; 3. baraków jednakowych obok siebie trzy, w ziemi drzewem wykładanych i ziemią obłożone; 4. obejdy z drzewa w słupki i dyle, z poddachem deskami kryte, o 7miu przegrodach; 5. chałupa z drzewa szachulcu w węgieł pobudowana kleńcem kryta, stara o 3ch izbach z podłogami, z których w jednej jest kuchnia, a w drugiej piekarnik; 6. studnia drzewem cembrowana, bez żurawia, 7. chałupa ostatnia czyli karczma z drzewa w węgieł budowana, dranicami kryta, przy tej: 8. stodołka razem z szopką w słupki i dyle, deskami kryta; 9. studnia drzewem opogródkowana, bez słupa; 10. kuźnia z drzewa okrąglaków w węgieł pobudowana, deskami pokryta.

C. Grunta dworskie: 1. Z powodu niewynowionych jeszcze lasów, oraz zarośli, są podzielone na rozmaite pola, jednakże składają się z jednego kawała pola obcą własnością nie przedzielonego, klasy II i III mieć mogą rozległości około mórg 506. Ogród dworski owocowy w gruncie klasy III. mórg 2 pręt. 150, w którym jest drzewek starych sztuk kilka, zaś nowo zasadzonych i jeszcze młodych nie rodzących około sztuk 400, ogród ten, oraz siedlisko dworskie wygrodzone są żerdziami. Ogrody wiejskie klasy III. mają przestrzeni około mórg 13. Łąki dworskie i wiejskie po większej części błotniste, jeszcze nie wykarczowane z wyciętych drzew, klasy III. mórg 60. Las składa się z różnych kawałów, po wyciętym boru pozostałych po większej części sosnowy, wszystko drzewo młode drągowizna, w gruncie klasy III. razem około mórg 75. Zarośle pomiędzy gruntami ornemi tudzież zarośl brzozowa i olszowa pomiędzy gruntami kolonistów własnych, w gruncie klasy III. około mórg 20. Place i pod zabudowaniami w gruncie klasy III. morga 1 pręt. 50. W nieużytkach i drogach około mórg 6 pręt. 277. Ludność wiejska: morgowników czterech, z których każdy ma pomieszkanie, po dwie morgi ogrodu i po pół morga łąki, z czego robi dzień jeden każdego tygodnia ręczno i płaci podatku rs. 1, i dwóch wyrobników mających po pół morga ogrodu i mieszkanie, z czego robią po 26 dni rocznie, jak równie Zastawnik mający w procencie od wypożyczonej sumy rs. 300, pomieszkanie, krowę na dworskiej paszy, 10 sztuk owiec, mórg 1 ogrodu, wolny opał, dwa zagony do kapusty i brukwi, oraz pobierający korzec żyta i 2 ćwierci grochu, wszystko to na rok 1, licząc od d. 11 Listopada 1861 r. oraz karczmarz razem i kowal, który dzierżawi propinacją, do tego ma 3 morgi ogrodu i 2 morgi łąki, z czego płaci po rs. 75 rocznie i robi roboty kowalskie z dworskiego żelaza, oraz opłaca podatku rubli srebrem 2.

D. Osady Kolonistów: 1. Osada Jakóba i Wojciecha braci Zabłockich, ma w zabudowaniach: chałupę, szopkę i stajenkę, stodołkę, z drzewa w węgieł pobudowane słomą pokryte, studzienkę drzewem wykładaną, drzewek owocowych sztuk 56, oraz gruntu i łąki morg 30, z czego płacą czynszu rocznie rs. 11 kop 70 i robią różne powinności dworowi, oraz czynią daniny. 2) Osada Jakóba Derblin, na której są zabudowania: chałupa z drzewa w łątki, studnia drzewem wykładana z słupem, stodołka z drzewa w węgieł, szopka i stajnia z drzewa w słupy słomą kryte, drzewek owocowych sztuk 76, posiada gruntu wraz z łąką i pastewnikiem klasy trzeciej morg 45, z czego płaci czynszu rocznie rs. 17 kop. 10 i czyni dworowi robocizny, oraz różne daniny. 3) Osady Warszawka zwane, obejmują chałup z drzewa szachulcu w węgieł dwie, chałup w słupy z drzewa dwie, stodół z drzewa w węgieł dwie, szopów z drzewa w węgieł dwie, chlewek w słupy i dyle, wszystko słomą kryte, studnią drzewem cembrowaną bez słupa i drzewek owocowych rozmaitych sztuk 150, oraz gruntu wraz z łąką w gruncie klasy III. morg 135, posiadają je: Stanisław Ruciński, Wojciech Ruciński i Antoni Ornowski, a płacą z nich każdy po rs. 17 kop. 25, oprócz robocizny i daniny. 4) Osada Antoniego Gajewskiego, ma gruntu z łąką i pastewnikiem morg 22, chałupę, stodołkę i szopkę z drzewa pod słomą, drzewek owocowych sztuk 30, z czego oprócz innych powinności płaci rocznego czynszu rs. 9 kop. 75. 5) Osada Wojciecha Runowicz; ma chałupę, chlewek, stodołkę, dwie szopy z drzewa słomą kryte, studnią drzewem cembrowaną, drzewek owocowych sztuk 25 i gruntu z łąką mórg 35, z czego opłaca rocznie czynszu rs. 13 kop. 80, oprócz innych powinności. 6) Osada Wojciecha Tylickiego, ma chałupę, stodołkę i chlewek z drzewa pod słomą, oraz gruntu z łąką morg 6 i płaci czynszu rocznie rs. 4 kop. 50, oprócz robocizny i podatków; pomiędzy ostatniemi dwiema osadami, na gruntach dworskich w znacznej odległości od siebie pobudowane, są dwie stodoły dla włościan, lecz są tylko w zręby z drzewa. 7) Osada Antoniego Mianeckiego, ma chałupę, stodołę i szopkę z drzewa pod słomą, oraz gruntu wraz z łąką morg 45, z której płaci rocznie oprócz innych powinności czynszu rs. 13 kop. 50. 8) Osada Kazimierza Mazanowskiego, na której jest chałupa, stodoła i szopka z drzewa pod słomą, drzewek owocowych 27, oraz gruntu z łąką morg 15, a płaci z niej oprócz innych powinności rs. 5 kop. 70 czynszu. 9) Osada Wojciecha Zołnowskiego, obejmuje chałupę, stodołkę i wozarkę z drzewa pod słomą, drzewek owocowych sztuk 50, oraz gruntu wraz z łąką morg 35, z której płaci rocznie oprócz innych powinności czynszu rs. 12 kop. 60. 10) Osada zwana Klonowszczyzna na której jest chałup 3, stodołek 3, szopka i chlewek z drzewa pod słomą i gruntu wraz z łąką morg 32 prętów 200, której posiadaczami są: Wojciech Kwiatkowski, Jan Cierpliński i Walenty Klonowski, z których oprócz innych powinności, pierwszy płaci czynszu rs. 11 kop. 75 rocznie, drugi rs. 15, a trzeci rs. 4 kop t50; wszyscy ci koloniści posiadają grunta i budowle dworskie małżonków Rańkowskich i im eż czynsze wydają i powinności uzupełniają.

II. Osada młynarska granicząca od strony zachodniej i północnej z Zakroczem przyległością dóbr Rusinowskich, wschodniej z gruntami Antoniego Gumowskiego, zaś od strony południowej z puszczą Rządową, jest w posiadaniu dziedzicznym Michała i Katarzyny z Komorowskich małżonków Dębskich z nabycia Józefa Jarzyńskiego, na której znajdują się zabudowania: *a*) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, przy tej przystawka za wozarkę służąca, w słupy pobudowana słomą kryta; *b*) chlewek mały w słupki i dyle słomą kryty; *c*) szopy i stajnia w słupki i dyle słomą kryte, o trojgu drzwiach; *d*) stodoła o 2ch klepiskach i 2ch sąsiekach, w trzecim sąsieku owczarnia nowo-pobudowana z drzewa w węgieł i łątki słomą kryta; *e*) drzewek owocowych przeszło sztuk 50; *f*) młyn wodny z drzewa z szachulcu w węgieł pobudowany kleńcem kryty, o dwóch gankach, z kompletną maszynerją i kamieniami wewnątrz urządzony, przy tym szluza robocza wraz z mostkiem z drzewa pobudowane; *g*) barak w ziemi z drzewa z chlewkiem, drzewem i ziemią pokryty; *h*) chałupa z drzewa w łątki i słupki słomą kryta, w szczycie której jest chlewek z drzewa pod słomą, mieszkają w niej Jan Amlicki i posiada morgę jedną ogrodu, z czego płaci rs. 9 i Antoni Komorowski mający pół morga ogrodu a płaci rocznie rs. 4 kop. 50, która obejmuje gruntu ornego z placem i ogrodem klasy II. i III. morg 83, łąki klasy II. i III. morg 12 prętów 100, pastewnika z bagnem klasy III. około morg 5, wody i stawu około morg 4 prętów 200, razem morg 105.

III. Edward i Tekla z Chmielewskich małżonkowie Korzeniewscy, pomiędzy własnościami Rańkowskich i Gumowskiego, a Józefa Krajewskiego, posiadają prawem własności: *a*) gruntu ornego łącznie z siedliskiem klasy III. morg 26 prętów 100; *b*) łąki z pastewnikiem klasy III. około morg 3, *c*) lasu małego sosnowego w gruncie klasy III. około prętów 200, razem morgów 30, na którym są chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta i stodoła z drzewa w łątki słomą kryta.

IV. Józef Krajewski pomiędzy własnością małżonków Korzeniewskich i małżonków Starzyńskich, posiada prawem własności: *a*) gruntu ornego łącznie z siedliskiem klasy III. morg 10 prętów 150, *b*) łąki z pastewnikiem klasy III. morga 1 prętów 150, razem morgów 12, na którym jest chałupa z drzewa w łątki słomą kryta.

V. Wincenty i Marjanna z Mazurowskich małżonkowie Starzyńscy, pomiędzy własnością Krajewskiego i Stefańskich, prawem własności posiadają: *a*) gruntu ornego wraz z siedliskiem klasy III. około morg 5 prętów 61, *b*) lasu sosnowego jeszcze nie wyciętego w gruncie klasy III. morg 5, *c*) łąki z pastewnikiem klasy III. morg 5, razem morg 15, prętów 61, na którym znajduje się chałupa z drzewa szachulcu w węgieł, wraz z szopką w łątki słomą kryta, chlewek z drzewa w łątki przy chałupie bez dachu, stodołka z drzewa w węgieł słomą kryta, o jednym klepisku i studzienka drzewem cembrowana.

VI. Balcer i Katarzyna Stefańscy posiadają pomiędzy własnością Starzyńskich, a romonkiem Gajewskiego, prawem własności: *a*) gruntu ornego wraz z siedliskiem klasy III, około morgów 9, *b*) łąki z zaroślą klasy III. morgów 6, razem morgów 15, na którym jest chałupa z drzewa w łątki słomą kryta i stodołka z drzewa w łątki z dylów, o jednym klepisku.

VII. Stanisława i Józef małżonkowie Zmijewscy, pomiędzy osadą czynszownika Gajewskiego oraz czynszownikami osad Rańkowskiego i granicami Przywitowa, czyli przyległości Borki i dóbr Skrwilno, z nabycia od Stanisława i Franciszki Dajewskich, oraz Jana i Anny Piwowarskich, posiadają prawem własności: *a*) gruntu ornego wraz z siedliskami klasy III. około morgów 75, *b*) zarośli z paśnikiem i łąką w gruncie klasy III. około morgów 45, razem morgów 120, na którym są chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, stodoła o jednym klepisku z drzewa w węgieł słomą kryta, a przy niej wystawka z drzewa, szopka i chlew razem z drzewa w węgieł słomą kryta, a przy nich chlewek mały, drzewek owocowych sztuk 15, chałupa z drzewa w łątki słomą kryta i stodołka z szopką razem, z dylów w słupki słomą kryte; chałupę ostatnia zajmują dwóch zagrodników mających po jednym morgu ogrodu i po jednym morgu łąki z czego odrabiają każdy po dwa dni ręczne, od 23 Kwietnia do 29 Września każdego tygodnia. Opisanych wyżej współwłaścicieli grunta orne są w jednej trzeciej części zasiane zbożem ozimnym, w stosunku zaś ich zamożności w krestencji, posiadają odpowiednią ilość do zasiewów zbóż jarych. Wedle świadectwa Kasy Powiatu Lipnowskiego, dobra te opłacają podatków Skarbowych razem rs. 150 kop. 70.

Akt zajęcia dóbr powyżej szczegółowo opisanych, pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Lipnowskiego Ludwikowi Kleczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego Janowi Gurbskiemu w dniu 15 (27) Lutego 1862 r. do rąk własnych i zastępcy Wójta gminy Przywitowo Franciszkowi Jędrzejkowskiemu w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1862 r. na ręce własne, oraz Wójtowi gminy Przywitowa Feliksowi Kisielewskiemu w dniu 2 (14) Marca 1862 r. do rąk własnych. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt zajęcia dóbr powyższych wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Skudzawy z Okręgu Lipnowskiego, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r., zado księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego pod dniem 8 (20) Marca r. b. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dzień 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r. godzinę 10tą zrana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Patronowi sprzedaż tę popierającemu Ludwikowi Sniechowskiemu.

Płock dnia 8 (20) Marca 1862 r.

Michał Betley.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia dóbr Skudzawy w Okręgu Lipnowskim położonych, termin do stanowczej sprzedaży na audjencji Trybunału tutejszego wyznaczonym został na dzień 25 Września (7 Października) r. b. godzinę 10 z rana, w którym licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 6000 warunkami licytacyjnemi i przy przygotowawczym przysądzeniu postąpionej.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ludwikowi Sniechowskiemu Patronowi Obrońcy przy Radzie Stanu sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 14 (26) Sierpnia 1862 r.

Michał Betley.

(N. D. 4517)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w d. 13 (25) Kwietnia 1861 r. między Małgorzatą Jabłczyńską wdową po Antonim Jabłczyńskim obywatelu pozostałą, w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofili, Emilii i Walerji córek Jabłczyńskich, Lucyną Jabłczyńską panną pełnoletnią, wszystkimi w Warszawie pod N. 1566 lit. A. zamieszkałymi, oraz Apolonią z Jabłczyńskich Brydacką, Atanazego Brydackiego urzędnika żoną, czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod N. 1425 zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Patrona stawającymi z jednej A,

Janem Jabłczyńskim obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałym, jako przydanym opiekunem nieletnich Teofili, Emilii i Walerji córek rodzeństwa Jabłczyńskich, niestawającym z drugiej strony zaocznie zapadłym, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Antonim Jabłczyńskim pozostałego sprzedaż nieruchomości N. 1566*a* w Warszawie położonej, postanowiona, opinja o niepodzielności i oszacowanie takowej nakazane biegli mianowani, a w razie niemożności podziału sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej nieruchomości rozporządzona, do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Józef Brzeziński został delegowany. W skutek tego mianowani biegli po wykonaniu przysięgi, zeszli na grunt rzeczonej nieruchomości i udzielili opinją, iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nie da, a następnie dopełnili oszacowanie i wartość jej na rs. 23,928 kop. 53 ustanowili. Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 17 (29) Października 1861 r. między Lucyną Jabłczyńską panną doletnią w Warszawie pod Nr. 1566*a* zamieszkałą, oraz Apolonią z Jabłczyńskich Brydacką, Atanazego Brydackiego urzędnika żoną czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod N. 1425 zamieszkałymi z jednej, A,

Małgorzatą z Górskich Jabłczyńską wdową w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofili, Emili i Walerji córek rodzeństwa Jabłczyńskich w Warszawie pod N. 1566*a* i Janem Jabłczyńskim obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałymi, jako przydanym opiekunem powyższych nieletnich, niestawającymi z drugiej strony, zaocznie zapadłym powyższą taksę i opinję przez biegłych sporządzone zatwierdził i następnym wyrokiem daty 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. strony celem odbycia sprzedaży nieruchomości wzmiankowanej przed delegowanego Asesora Józefa Brzezińskiego odesłał.

Nieruchomość N. 1566 *a* w Warszawie położona składa się jak następuje, z domu frontowego o parterze i pierwszem piętrze, trephausu w ogrodzie postawionego, komórek, szopy, z prawej strony w ogrodzie altany z drzewa, z studni i szopy z desek, ogrodzeń sztachetowych, drzew owocowych i krzewów, w ogrodzie i gruntu wraz z brukiem jest łokci kw. 4626 1/2 który jest emfiteutyczny z którego opłaca się rocznie czynszu do klasztoru XX. Paulinów w Warszawie rs. 5 kop. 30.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u popierającego sprzedaż Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału 2 w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. o godzinie 9 3/4 rano i termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości wyznaczony został na dz. 16 (28) Lutego 1862 r. godzinę 9 1/2 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży tejże nieruchomości wyznaczony został na dzień 19 (31) Marca 1862 r. godzinę 5 po południu który z powodu braku licytantów spezł bezskutecznie, zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem zaocznym daty 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. zapdłym, taksę nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej o 1/4 część zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 17946 kop. 39 1/2 nakazał.

Następnie delegowany Asesor Józef Brzeziński rezolucją daty 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 r. termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 20 Kwietnia (2 Maja) 1862 r. godzinę 5 po południu lecz gdy i ten termin dla braku licytantów nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał wyrokiem daty 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r. taksę nieruchomości Nr. 1566 a. w Warszawie położonej, przez biegłych sporządzoną, o 1/4 część już zniżonego szacunku zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 13459 kop. 59 1/2 nakazał.

W skutku tego delegowany Asesor rezolucją daty 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r. wydaną, termin do ostatecznej sprzedaży tyle razy wspomnionej nieruchomości, wyznaczył na dzień 15 (27) Maja 1862 r. godzinę 5 po południu, w terminie tym nieruchomość takowa przysądzoną została Antoniemu Podbielskiemu Mecenasowi Obrońcy przy Senacie za rs. 17,000, a deklaracją przed Podpisarzem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Wydziału II. w Warszawie w dniu 29 Czerwca (10 Lipca) 1862 r. zeznaną, licitum takowe Małgorzata Jabłczyńska zaakceptowała.

Gdy zaś dotąd ani warunkom licytacyjnem zadosyć nie uczyniła, ani wyroku adjudykacyjnego nie wyjęła, jak o tem przekonywa świadectwo W. Marczewskiego Podpisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału II. w dniu (23) Lipca 1862 r. wydane, przeto na żądanie Józefa i Marjanny mał. Galasińskich obywateli w Warszawie pod Nr. 333 zamieszkałych oraz Leoncjusza Landie urzędnika Banku Polskiego w Warszawie pod Nr. 471 e. zamieszkałego wierzycieli hypotecznych sum rs. 1650 i rs. 1500 z procentami od których Edward Leo Patron Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 490/1 przy ulicy Miodowej zamieszkały działać będzie i u którego zamieszkanie prawne do całego tego postępowania sobie obierają, odbywać się będzie sprzedaż powtórna w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 1566 a. w Warszawie położonej na niebezpieczeństwo i risico Małgorzaty Jabłczyńskiej wdowy w myśl art. 737 738 i 739 K. P. S.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 1566 a. w Warszawie położonej, odbędzie się w dniu 17 (29) Sierpnia 1862 r. o godzinie 10ej rano w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. lub w Wydziale feryjnym w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11333 k. 66 1/2 jako 2/3 części szacunku w terminie ostatecznym postąpionego.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Edwarda Leo Patrona Trybunału popierającego sprzedaż w drodze relicytacji, którego zamieszkanie powyżej wskazane.

Warszawa d 25 Lipca (6 Sierpnia) 1862 r.

Edward Leo, Patron Tr.

Po odbyciu w dniu 17 (29) Sierpnia 1862 r pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomość Nr. 1566 a. w Warszawie położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem tejże samej daty zapadłym, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1566 a. w Warszawie położonej, wyznaczył na dzień 31 Sierpnia (12 Września) 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549, przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11333 kop. 66 1/2 jako 2/3 części szacunku w terminie ostatecznym postąpionego.

Warszawa d. 18 (30) Sierpnia 1862 r.

Edward Leo, Patron Tr.

(N. D. 4524) *Rejent Okręgu Konińskiego w mieście Kole zamieszkały.*

Wiadomo czyni: że w wykonaniu uchwały rady familijnej, w Sądzie Pokoju Okręgu Konińskiego w dniu 1 (13) Czerwca 1855 roku wydanej. Decyzją Trybunału Cywilnego, w Kaliszu daty d. 19 (31) Października 1857 roku zatwierdzonej, oraz w skutek żądania Marji pierwszego ślubu niegdy Antoniego Kolskiego, a teraz Pawła Otwinowskiego żony, jako głównej opiekunki nieletnich swoich dzieci, Heleny-Pelagji, Antoniego-Aleksandra (dwóch imion) Władysława rodzeństwa Kolskich, i tegoż Pawła Otwinowskiego jako współopiekuna, czyli nawzajem obojga małżonków Otwinowskich, we wsi Piętnie Powiecie Kaliskim zamieszkałych, tudzież Aleksandra Zajączkowskiego, przydanego opiekuna tychże nieletnich czworga dzieci po Antonim Kolskim pozostałych, we wsi Kozielcu Okręgu Konińskim zamieszkałego, i Józefa Kolskiego, pełnoletniego syna niegdy Antoniego Kolskiego Alumna Seminarjum u świętego Krzyża w Warszawie, tamże zamieszkałego.

Przedemną Rejentem jako delegowanym wyżej z datą powołaną decyzją Trybunału, w drodze działów urzędowych, przez publiczną licytacją sprzedaną będzie, nieruchomość miejska pod Nr. 242 policyjnym a katastru N. 350, na przedmieściu Kaliskim w mieście Kole Okręgu i Powiecie Konińskim Gubernii Warszawskiej położona, obejmująca w sobie:

1. Dom parterowy, z bali rzniętych.
2. Obory, chlewy i wozownią pod jednym dachem, także z bali rzniętych.
3. Piwnicę sklepioną murowaną.
4. Stodołę o jednym klepisku, z bali rzniętych.
5. Kloakę drewnianą deskami obitą.
6. Płot z desek w słupy, podwórze ogradzający.
7. Studnią balami cembrowaną, wreszcie przyległe:
8. Wiatraki dwa z narzędziami młynarskiemi.
9. Plac na którym powyżej wymione zabudowania, oraz dwa wiatraki stoją a szczegół[illegible] co do obszerności opisane w Dzienniku Po[illegible] chnym Nr. 171 i Dzienniku Gubernialnym [illegible] (z roku bieżącego) tudzież ogrodem, obejm[illegible] wierzchni prętów kwadratowych 811 czy[illegible] siatyn 1 sażeni 924 i stóp 24.

Tęż sprzedać się mającą nieruchomość [illegible] ście Kole sytuowaną, w odbytym terminie [illegible] towawczego przysądzenia kupił tymcza[illegible] gust Hejna młynarz za rs. 2295.

Termin do stanowczego przysądze[illegible] ny jest w mojej Kancelarji Rejenta [illegible] le na dzień 10 (22) Października 1[illegible] dzinie 10ej z rana.

Przystępujący do licytacji [illegible] vadium rs. 210.

O stanie tejże nieruchomości [illegible] ście Kole i o zbiorze objaśnie[illegible] tacyjnych, u mnie Rejenta wiado[illegible] można.

Florjan Cybulski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4463) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

W dniu 11 (23) Sierpnia r. b. z rana na łąkach wsi gminy Pyszkowo Powiatu Włocławskiego, ujęto podejrzanego człowieka od którego odbrano:

1. Wałacha skarogniadego małego lat 3 starego.
2. Wałacha gniadego małego lat 12 starego.
3. Siodło rzemienne z żelaznemi strzemionami.

Wzywa przeto niewiadomych właścicieli powyż opisanych koni i siodła aby z dowodami własności w przeciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego też konie jak i siodło na rzecz Skarbu sprzedane zostaną.

Brześć Kujawski dni 13 (25) Sierpnia 1862 r.

Sędzia Prezydujcy,

Radca Dworu, Tryniszewski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4483) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Goldberg w mieście Gombinie podając do wiadomości, iż 1/8 losu pod Nr. 7302 lit. *e*, z 5ej klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 15 (27) Sierpnia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu,

Radca Dworu, Sztek.

Sekretarz J. K. Noiński.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.